Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 25 STYCZNIA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 20 (7896) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Uroczysty finał plebiscytu

Szarfy zwycięzców dla najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej 1969 r.

W SALACH KLUBU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH „Słowianin" odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie XVI, tradycyjnego już plebiscytu na dziesiątkę najlepszych sportowców i złotą trójkę trenerów Ziemi Szczecińskiej 1969 r., organizowanego przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" wspólnie z WKKFiT, MKKFiT, WKZZ i Klubem Olimpijczyka.

W TYM DOROCZNYM święcie szczecińskich sportowców — poza laureatami i ich rodzinami — uczestniczyli: członek Egzekutywy KW PZPR, komendant Woj. MO i prezes SGKS „Arkonia" płk. Julian Urantówka, wiceprzew. Prez. WRN Henryk Stefanik, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Jan Bogutyn, przew. WKKFiT Zbigniew Orłowski, liczni przedstawiciele związków, klubów sportowych i zaproszeni goście.

Wstępem do właściwej uroczystości były pokazy gimnastyki artystycznej w wykonaniu utalentowanych zawodniczek KS „Sparta", pozostających pod opieką instr. Sabiny Gajewskiej. Była to prawdziwa rewia młodości i utanecznionego wdzięku. Największe oklaski zbierały za efektowne układy taneczne zawodniczka kadry narodowej Barbara Klima, wdzięczna Grażynka Święcicka w ewolucjach ze skakanką i najmłodsze gimnastyczki klubu: Małgosia Malawska, Magda Łukaszewicz, Ewa Stasiak (w sumie 31 lat!).

PROKLAMACJĘ zwycięzców poprzedził tusz orkiestry. Red. Waldemar Makarenko w imieniu organizatorów powitał serdecznie zawodników i gości. Z kolei red. Tadeusz Rek odczytał wyniki plebiscytu, na który wpłynęło 2.571 kuponów, a więc o 500 więcej niż w roku 1968.

Przypominamy nazwiska laureatów: **Wojciech Matusiak, Rajmund Zieliński** (obydwaj kolarstwo), **Maria Piotrowska** (piłka ręczna), **Władysław Wojtakajtis** (pływanie), **Władysław Szuszkiewicz** (kajaki), **Ryszard Mańko** (piłka nożna) **Krzysztof Biegała** (waterpolo), **Wojciech Frączczak** (piłka nożna), **Czesław**

(Dokończenie na str. 2)

Nowy etap pasażerskiej komunikacji lotniczej

Era gigantycznych super-odrzutowców

Konieczna przebudowa wielkich lotnisk świata

NOWY JORK PAP. Codzienna i specjalistyczna prasa amerykańska uważa, że pierwszy rejsowy lot super-odrzutowca pasażerskiego „Boeing-747" na trasie Nowy Jork — Londyn — Nowy Jork otwiera nowy etap pasażerskiej komunikacji lotniczej, który będzie trwał przez całe obecne dziesięciolecie i będzie się charakteryzował dominacją wielkich samolotów, zabierających na pokład od 250 do 750 pasażerów. Uważa się, że następny etap, charakteryzujący się dominacją naddźwiękowych samolotów komunikacyjnych, rozpocznie się dopiero w latach 80-tych.

FLOTA super-odrzutowców pasażerskich wzrastać będzie przez najbliższe lata w szybkim tempie i obsługiwać będzie cały świat. Do końca br. w posiadaniu 15 linii lotniczych znajdować się będzie 90 „Boeingów-747". W następnym roku flota ta wzrośnie do 200 maszyn. W 1971 roku dwie dalsze firmy amerykańskie — Douglas i Lockheed — wypuszczą samoloty zabierające około 300 pasażerów.

W 1973 roku wejdą najprawdopodobniej do eksploatacji radziecki „TU-144" i francusko-angielski „Concorde". Amerykańskie naddźwiękowce nie wejdą do eksploatacji przed 1978 rokiem. Eksperci amerykańscy przewidują jednak, że do końca tej dekady naddźwiękowce radzieckie i francuskie nie zagrożą „panowaniu" wielkich transportowców poddźwiękowych, jako znacznie ekonomiczniejszych w eksploatacji.

WPROWADZENIE do eksploatacji super-transportowców powietrznych postawi linie lotnicze przed szeregiem bardzo trudnych do rozwiązania problemów. Jak się ocenia, żadna linia lotnicza świata i żadne lotnisko nie jest obecnie jeszcze przygotowane do ich rozwiązania. Najtrudniejszym problemem jest gwałtowny wzrost liczby pasażerów, których trzeba obsłużyć na lotniskach.

Konieczna będzie całkowita przebudowa wszystkich wielkich lotnisk świata. Zmieni się całkowicie technika załatwiania pasażerów, sprzedaży biletów, odpraw celnych, wydawanie bagaży. Dla obsługi pasażerów wylatujących lub przylatujących „Boeingiem-747" potrzeba 76 różnych nowych urządzeń mechanicznych, łącznej wartości 776 tys. dol. Wchodzą w to takie urządzenia, jak traktor ciągnący samolot, ruchoma rampa bagażowa, schody i inne.

Dniem i nocą trwa akcja ratunkowa w kopalni „Kaławsk"

Odnaleziono ciała 3 górników

WROCŁAW PAP. Dniem i nocą trwa akcja ratunkowa w kopalni węgla brunatnego „Kaławsk" na Dolnym Śląsku, w której gwałtowny przeciek wody zatopił chodnik. W momencie katastrofy w chodniku tym znajdowało się 42 górników — 37 z nich zdołało dosłownie w ostatniej chwili wycofać się z zagrożonego miejsca. W podziemiach pozostało 5 górników — od 48 godzin trwa walka o wydobycie ich na powierzchnię.

NA MIEJSCU katastrofy pracują ekipy ratownictwa górniczego, m. in. z Bytomia; w ich skład wchodzą ci sami ludzie, którzy wsławili się uratowaniem górników w kopalni „Zawadzki".

DOSTĘP do zatopionego chodnika, znajdującego się na głębokości ok. 30 m. jest niezwykle utrudniony — w niektórych miejscach muł sięga 3 m grubości. Zainstalowano specjalne urządzenia odmulające i pompy o wysokiej wydajności. Równocześnie w kilku miejscach na powierzchni ziemi wierci się duże otwory, które mogą otworzyć drogę do chodnika wprost z powierzchni.

OFIARNOŚĆ ludzi spieszących na ratunek odciętym górnikom jest bezprzykładna. Ludzie pracują na mrozie, w zawodnionych, wypełnionych mułem chodnikach. Do pomocy przystąpili także żołnierze. Akcja trwa.

EKIPY ratunkowe znalazły ciała 3 tragicznie zmarłych w wyniku katastrofy górników. Są to: Leon Cichulski, Stefan Wojciechowski i Stanisław Szkutnik. Ekipy ratownicze prowadzą poszukiwania pozostałych dwóch zaginionych górników.

Wizyta gości radzieckich w POLMO

WCZORAJ, 24 bm. Fabryka Mechanizmów Samochodowych „POLMO" w Szczecinie podejmowała delegację radziecką. Gośćmi fabryki byli: wiceminister Przemysłu Motoryzacyjnego w ZSRR **I. Polakow** i dyrektor naczelny Fabryki Samochodów w Togliatti **A. Żytkow.** Zakłady w Togliatti, jak wiadomo, przygotowują się do taśmowej produkcji samochodów osobowych na licencji włoskiej.

Goście z ZSRR w czasie swego pobytu w „POLMO" zwiedzali zakład, szczególnie interesując się jego wyposażeniem i organizacją pracy, przeprowadzili również rozmowy z kierownictwem zakładu.

Niezwykły proces we Włoszech

RZYM PAP. W piątek prokuratura rzymska oskarżyła profesora Stefaniniego i 4 innych lekarzy o nielegalne użycie do transplantacji organów 16-letniego chłopca, który zginął w wypadku drogowym.

Przed tygodniem lekarze ci przeszczepili nerki oraz rogówki 16-letniego Antimo Viotti dwu kobietom i mężczyźnie. Przed przeprowadzeniem operacji uzyskali zgodę rodziców zmarłego chłopca na przeszczepienie jego organów.

Akt oskarżenia ma charakter precedensowy, a proces lekarzy może zadecydować o przyszłości transplantacji organów we Włoszech.

W myśl prawa włoskiego, w przypadku nagłej śmierci zwłoki zmarłego powinny, być przez 24 godziny pozostawione do dyspozycji władz śledczych w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Brońmy się przed hałasem!

NOWY JORK. Jeżeli natężenie hałasu będzie wzrastać w dalszym ciągu tak jak obecnie, to już w 2000 roku większość mieszkańców wielkich miast ogłuchnie — stwierdza Joan Solomon, autor artykułu opublikowanego w ostatnim numerze czasopisma „The Sciences", wydawanego przez akademię nauk w Nowym Jorku.

Wzrost natężenia hałasu odbija się także ujemnie na systemie nerwowym i przyczynia się do rozwoju wielu chorób mieszkańców skupisk cywilizacji.

Przemytnicy już działają...

MEKSYK. W Meksyku ukazały się w sprzedaży pamiątkowe medale wydane z okazji piłkarskich mistrzostw świata 1970 roku. Policja tropi sprzedawców, ponieważ wszelkie pamiątkowe przedmioty mogą być produkowane tylko za zezwoleniem komitetu organizacyjnego mistrzostw.

Jak się okazało, **medale zostały wybite we Włoszech i drogą nielegalną sprowadzone do Meksyku.** Meksykańscy celnicy skrupulatnie przeszukują wszystkie bagaże, tropiąc sportowych przemytników.

Kolorowa odzież

UB. ROKU na Ziemi Olsztyńskiej uruchomiony został nowy zakład przemysłu lekkiego, który już po pierwszym pokazie na jesiennych targach krajowych zdobył sobie uznanie kontrahentów i zyskał podziw zwiedzających. Jest to fabryka odzieży turystycznej przeznaczonej głównie dla młodego odbiorcy. Jednak wdzięk i estetyka ubiorów z „Warmii" na pewno rozszerzy zasięg kupujących i na tych mających lat... dzieści.

Do niedawna zakład rezydował w adaptowanych pomieszczeniach pokoszarowych i produkował wyłącznie sprzęt turystyczny, namioty, mundurki harcerskie. Z chwilą osiedlin w nowoczesnych budynkach, pełnych światła i kwiatów zmieniła się produkcja. Kętrzyńska „Warmia" specjalizuje się w kurtkach i kombinezonach na wszystkie pory roku, oferując klientowi szeroki wybór tkanin, fasonów, kolorów.

NA ZDJĘCIU: zimowe kurtki z futrzanymi ozdobami, bardzo kolorowe i estetyczne.

(CAF-Moroz)

Śmierć na torze saneczkowym

(INF. WŁ.). Na torze saneczkowym w Imst (Austria) rozpoczęły się w sobotę międzynarodowe zawody, w których biorą również udział reprezentanci Polski, przygotowujący się do mistrzostw świata w Koegnissee. W piątek na treningu wyleciał z toru i doznał kontuzji 26-letni zawodnik austriacki, Helmut Torda. W sobotę nadeszła wiadomość z Innsbrucka, że Torda w wyniku obrażeń zmarł w miejscowym szpitalu.

Dziś w numerze: Kto temu winien? ◆ Lekarstwo na nieśmiałość ◆ SZG wyjaśniają... ◆ Mikrobaedeker

Polskie prawo na Pomorzu Zachodnim

Zakończenie SYMPOZJUM PRAWNIKÓW

JAK JUŻ informowaliśmy, w piątek i sobotę w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie obradowało sympozjum pod hasłem „Polskie prawo na Pomorzu Zachodnim", zorganizowane przez Zarząd Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich z okazji 25-lecia PRL.

Na zdjęciu: fragment sali obrad sympozjum. Referat wygłasza prok. Z. Zaniewicki.

Fot. St. Cieślak

PRZED rozpoczęciem obrad kilku szczecińskich prawników za zasługi w krzewieniu kultury prawnej i ofiarną pracę społeczną otrzymało Złote Odznaki ZPP. Udekorowano nimi: zastępczynię kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych mgr **Mieczysławę Bartczakową**, wizytatorkę Sądu Wojewódzkiego mgr **Annę Benkowską**, adw. **Wiesławę Krzyżanowską**, sędziego SW mgr **Jana Pestkę** i prokuratora wojewódzkiego mgr **Zdzisława Rozuma.**

W drugim dniu na obrady sympozjum przybył m. in. sekretarz KW PZPR **Henryk Huber.**

ZORGANIZOWANIE sympozjum stanowi niewątpliwy dowód dużej prężności i aktywności szczecińskiego środowiska prawniczego. W interesujących, starannie przygotowanych referatach znalazła szerokie odbicie m. in. problematyka kształtowania się państwowości polskiej i organizacji wymiaru sprawiedliwości na tych ziemiach. Na szczególną uwagę zasługiwał referat sędziego Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie **Eustachego Huzara** pt. **„Zarys kształtowania i ostatecznego ustalenia podstaw prawnych granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako granicy pokoju".** W oparciu o bogaty i mało znany materiał źródłowy autor przedstawił w bardzo interesujący sposób przebieg procesów, których rezultatem stał się akt sprawiedliwości dziejowej: granica na Odrze i Nysie.

INTERESUJĄCA była również dyskusja. M. in. wiceprezes ZG ZPP **Jan Pohorski** zwrócił uwagę, że w naszych warunkach ustrojowych społeczeństwo coraz częściej styka się z prawnikami nie tylko jako z sędziami, prokuratorami czy adwokatami, lecz także jako działaczami politycznymi i społecznymi. O tej roli środowiska prawniczego świadczy choćby obecne sympozjum, na którym przedstawiciele poszczególnych zawodów prawniczych w oparciu o źródła historyczne udowadniają nasze niepodważalne prawa do tych ziem.

Red. **Tadeusz Kur** z „Prawa i Życia", podkreślając szczególną odpowiedzialność prawników za obronę naszego dorobku na Ziemiach Zachodnich i Północnych, zwrócił uwagę, że przede wszystkim na tej ziemie kierowana jest penetracja wywiadów państw zachodnich, co stwarza obowiązek prowadzenia szerokiej akcji popularyzatorskiej, mobilizującej społeczeństwo do współdziałania w stawianiu skutecznej bariery przed penetracją szpiegowską.

Jeden z pionierów szczecińskiego sądownictwa, pierwszy prezes Sądu Okręgowego w Szczecinie **Kazimierz Cukierski**, podzielił się z zebranymi swymi wspomnieniami z pierwszego najtrudniejszego okresu walki o zaprowadzenie porządku prawnego na wyzwolonych terenach. (ed)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Kopalnia Czeladź" ze Sfaxu z fosforytami,
s/s „Sołdek" z Danii pod balastem,
m/s „Felcz II " z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Elbląg" do Francji i Irlandii z drobnicą,
m/s „Dolny Śląsk" do Hamburga ze Świnoujścia z węglem,
m/s „Kopalnia Sośnica" do Danii z węglem,
s/s „Kopalnia Zabrze" do Lizbony z węglem,
s/s „Cieszyn" do NRF z węglem.

Konferencja partyjno-ekonomiczna w PŻM

• 1 milion DWT
• 12,8 mln ton przewozów

POD przewodnictwem I sekretarza KZ PZPR **F. Spychalskiego** obradowała w ubiegły piątek konferencja partyjno-ekonomiczna PŻM.

Celem obrad było omówienie wykonania zadań gospodarczych w Polskiej Żegludze Morskiej w roku 1969 oraz zatwierdzenie planu i programu działania na rok bieżący.

„ZADANIA PLANOWE na rok 1970 — powiedział naczelny dyrektor PŻM, T. ŻYŁKOWSKI — były ustalane w wyjątkowo trudnych warunkach, bowiem od początku br. nastąpiła reorganizacja PŻM oraz zmiana systemu finansowego".

Następnie T. Żyłkowski zapoznał zebranych z przewidywaną realizacją założeń planowych za rok ubiegły. Zadania za 1969 r. wykonano i przekroczono we wszystkich wskaźnikach z wyjątkiem przewozów w tonach. Jednak do pełnej realizacji zadań przewozowych zabrakło jedynie 115 tys. ton, czyli 0,4 proc. planu. Przedsiębiorstwo wykonało zadania wpływów w 100,4 proc., znacznie nie poprawiło wynik finansowy, wypracowało nadwyżkę dewizową. W roku ubiegłym armator szczeciński wzbogacił się o 10 jednostek o łącznej nośności blisko 100 tys. DWT.

W roku bieżącym PŻM otrzyma 4 statki o nośności po 3,4 tys. DWT każdy, 2 jednostki po 5,5 tys. DWT oraz dwa 32-tysięczniki i jeden 55-tysięcznik. Tak więc pod koniec roku 1970 armator szczeciński będzie dysponował tonażem o nośności 1 mln DWT! Ponad sto jednostek PŻM przewiezie w ciągu najbliższych 12 miesięcy 12,8 mln ton ładunków. Warto dodać, że w roku bieżącym zmieni się charakter naszej floty. Wielkie masowce PŻM wyjdą na szerokie wody, to znaczy będą przewozić towary między portami obcymi. A zatem flota PŻM w coraz większym stopniu staje się zarobkową. Przewiduje się, że jednostki armatora Wybrzeża Zachodniego „zarobią" za swe usługi fracht w wysokości 2,6 mld złotych, zaś przedsiębiorstwo wygospodaruje zysk w wysokości 376 mln zł.

Na zakończenie obrad zebrani podjęli uchwałę, zatwierdzającą plan na rok 1970. Uchwała ta zobowiązuje służbę techniczną do poprawienia wskaźnika gotowości technicznej do wysokości mierniku uzyskanego w roku ubiegłym. Ma na to osiągnąć drogą skrócenia remontów. Dział załogowy i kapitanów statków zobowiązuje uchwała do poprawienia dyscypliny na jednostkach pływających. Ponadto zaleca ona m. in. działowi studiów PŻM kontynuację badań nad możliwością zakupienia statków trampowych o nośności 100 tys. DWT. (awa)

25 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

Nigdy więcej!

Spotkanie byłych więźniów największego z hitlerowskich obozów zagłady

WCZORAJ w Oświęcimiu rozpoczął dwudniowe obrady krajowy zjad członków klubów byłych oświęcimiaków, działających we wszystkich miastach wojewódzkich przy Zarządach Okręgowych ZBoWiD. Byli oświęcimiacy spotkali się przed przypadającą 27 stycznia 25 rocznicą wyzwolenia tego największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

ZJAZD otworzył b. więzień Oświęcimia, sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego red. Mieczysław Kieta. Referat omawiający działalność oświęcimiaków wygłosił przewodniczący Klubu Więźniów Oświęcimia przy warszawskim ZBoWiD — minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Roman Gesing.

W PRZEDEDNIU rocznicy wyzwolenia obozu w Oświęcimiu również w Szczecinie w auli II Studium Nauczycielskiego odbyła się wczoraj uroczysta akademia, w której wzięli udział b. więźniowie obozu i zaproszeni goście. Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć ponad 4 milionów osób, które zginęły męczeńską śmiercią w tym największym hitlerowskim obozie zagłady.

OKOLICZNOŚCIOWY referat wygłosił Eugeniusz Dobrzański, sekretarz Środowiska b. Więźniów Politycznych przy ZO ZBoWiD w Szczecinie. Powiedział on m. in.:

— **OBCHODZĄC 25-lecie wyzwolenia Oświęcimia, my, którzy ocaleliśmy, uważamy za swój obowiązek nieustannie ostrzegać świat przed niebezpieczeństwem odrodzenia się niemieckiego faszyzmu. Z niepokojem i troską obserwujemy te próby, które stanowią potencjalne zagrożenie pokoju. Międzynarodowa solidarność ludzi dobrej woli, umacnianie przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego stanowią rękojmię naszego bezpieczeństwa i pokoju.**

ZEBRANI wystosowali apel, który głosi m. in.:

„My, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, wzywamy wszystkich, którzy przeżyli okrucieństwa II wojny światowej, do solidarnego działania na rzecz pokoju, uświadamiania społeczeństwa, a szczególnie młodzieży, o potrzebie zapewnienia pokoju. Wierzymy, że zjednoczone wysiłki muszą doprowadzić do zlikwidowania tlącego się obecnie zarzewia wojny w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie". (hs)

Amerykański szpieg skazany na 12 lat pozbawienia wolności

POZNAŃ PAP. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego ogłosił w piątek 23 bm. wyrok w sprawie przeciwko amerykańskiemu szpiegowi — Gerardowi Cichemu — Polakowi, stale zamieszkałemu we Francji, skazując go na 12 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na lat 5.

LIST OD WARSA I SAWY

Felieton bezbolesny

CISNIENIA, wyże i niże, mróz i roztopy, odwilż — wszystko to obok różnych dokuczliwych następstw natury ogólnej, odbija się bardzo na kościach ludzi cierpiących na reumatyzm. Nic więc dziwnego, że przyjęli oni z entuzjazmem opublikowaną ostatnio w stolicy rewelację o leczeniu bólów reumatycznych falami elektromagnetycznymi.

APARAT taki skonstruował warszawski uczony prof. Stefan Manczarski i pierwsze próby dały podobno rewelacyjne wyniki. Być może, że wkrótce będzie nas łamać w kościach bezboleśnie, ale na razie męczymy się w śniegowych zaspach albo ze śniegowymi zaspami. To ostatnie łączy się z ogólnowarszawską akcją odśnieżania, stanowiącą obywatelską pomoc dla miasta i ZOM. Wiele instytucji przeniosło się na ulice, wiele urzędniczek, referentów i dyrektorów ujęło w swe delikatne dłonie łopaty i huzia na śniegi. A nie jest to praca łatwa, gdyż mróz — odwilż i znów mróz zrobiły swoje. Trzeba kuć te bryły mozolniej niż przepisy administracyjne czy język obcy. Więc kujemy i ekspediujemy śnieg do Wisły w olbrzymich ilościach.

Warszawa zaczyna nabierać „ludzkiego" wyglądu. Tak jak ludzkiego wyglądu nabrały „Listy od Warsa i Sawy" zaopatrzone ponownie w syreni herb. Dziękuję Wam serdecznie za to, że tak szybko i sprawnie wysłuchaliście „głosu mas".

Zresztą nie tylko warszawskie ulice i nasz list wracają do normy. Jak już Wam zapewne wiadomo, do Muzeum Ziemi wróciła cenna kolekcja skradzionych bursztynów, o których pisałem w jednym z listów. Pracownicy muzeum stwierdzili wprawdzie, że coś tam brakuje, ale nauka nie poszła w las i to co zostało będzie lepiej i pewniej zabezpieczone na przyszłość. Zresztą nie tylko w tym muzeum. Akcja, do której i my dołożyliśmy cegiełkę, zmierzająca do zabezpieczenia zabytków naszej wyjątkowej krainy, daje już wyraźne owoce. Widać to choćby w stołecznych sklepach „Desy".

KRZYSZTOF REMEK

Nowi biskupi

PAPIEŻ Paweł VI mianował 3 nowych polskich biskupów. I tak ks. Henryk Gulbinowicz został administratorem apostolskim w Białymstoku. Ma lat 42, studiował na KUL teologię.

Biskupami pomocniczymi — sufraganami diecezji krakowskiej mianowani zostali ks. Stanisław Smoleński, profesor WSD w Krakowie i ks. Albin Małysiak ze zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Bp. Jan Zaręba, administrator apostolski diecezji włocławskiej, mianowany został ordynariuszem tej diecezji.

Po ostatnich nominacjach liczba polskich biskupów, wraz z dwoma przebywającymi w Rzymie (Rubinem i Wesołym), wynosi 68.

Podziękowanie

Komitetom — Wojewódzkiemu i Miejskiemu PZPR w Szczecinie, Min. Żeglugi, Wojewódzkiej i Miejskiej Radzie Narodowej, Dyrekcji, Komitetowi Zakładowemu PZPR i Radzie Zakładowej PŻM, władzom Wyższej Szkoły Morskiej, zakładom pracy, instytucjom i organizacjom społecznym oraz wszystkim którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

KPT. Ż. W.

BOLESŁAWA BĄBCZYŃSKIEGO

najserdeczniejsze podziękowania składa

Żona, Córka i Syn

PKP wznawiają kursowanie kilku zawieszonych pociągów

OD 28 BM. wznowi się kursowanie 6 par zawieszonych uprzednio, dalekobieżnych pociągów pasażerskich. Są to osobowe: **Warszawa Główna — Szczecin** (nocny), **Warszawa Główna — Kraków** (dzienny), **Warszawa Główna — Lubań Śląski — Bogatynia** (nocny), **Katowice — Gdynia** (dzienny), **Gdynia — Olsztyn — Lublin** oraz pospieszny **Lublin — Katowice** (nocny). Wszystkie te pociągi kursować będą również w kierunku odwrotnym.

Ostatni akt tradycyjnego plebiscytu

(Dokończenie ze str. 1)

Polewiak (kolarstwo) oraz Wiesław Długosz i Roman Kowalewski ex aequo (wioślarstwo).

Trenerzy: Michał Knausz, Waldemar Moebauer i Zygmunt Jakubik.

Niestety, nie mogli osobiście uczestniczyć w uroczystości kolarze Matusiak i Polewiak oraz wioślarz Długosz.

W KRÓTKIM okolicznościowym przemówieniu zastępca redaktora naczelnego „Kuriera Szczecińskiego", Adam Kilnar podkreślił, że plebiscyt na najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej jest już dobrą tradycją i przeszedł na trwałe do kalendarza konkursów organizowanych z inicjatywy naszej gazety. Plebiscyt zyskuje z roku na rok na popularności, jest coraz bardziej ceniony przez sportowców, a także przez kibiców i władze sportowe.

Teraz nastąpił kulminacyjny moment imprezy. Red. A. Kilnar, wspólnie z wiceprzewodniczącym Prez. WRN, H. Stefanikiem, kierownikiem Wydz. Propagandy KW PZPR, J. Bogutynem i przew. WKKFiT, Z. Orłowskim dekorują laureatów szarfami, wręczają im dyplomy i nagrody.

Trener Michał Knausz, który po raz piąty uznany został przez Czytelników „Kuriera" najlepszym trenerem Ziemi Szczecińskiej, otrzymał nadto kryształowy puchar ufundowany przez naszą redakcję.

Puchar dla najlepszego sportowca roku — związkowca otrzymała z rąk sekretarza WKKFiT Z. Tarkiewicza wielokrotna reprezentantka barw narodowych, piłkarka ręczna I-ligowej „Pogoni" **Maria Piotrowska.**

Z kolei red. Waldemar Makarenko, w imieniu szczecińskiego KDS, wręczył symboliczne nagrody klubu **Marii Piotrowskiej** za wybitne osiągnięcia sportowe, mgr **Jerzemu Cieśli** (trenerowi sekcji lekkoatletycznej LKS Pomorze Stargard) za osiągnięcia sportowe i organizacyjne, oraz działaczowi sportowemu dyr. **Stefanowi Rzadkoszowi** za szczególny wkład pracy nad upowszechnieniem sportu i kultury fizycznej wśród młodzieży.

Młodzież ZMS-owska obdarowuje laureatów wiązankami biało-czerwonych gożdzików. Orkiestra gra „sto lat". Uroczystość oficjalna jest skończona.

Za chwilę rozpoczyna się zabawa taneczna, która w miłym, prawdziwie sportowym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. (a)

ROZMOWY MINISTRA BURAKIEWICZA W BONN

▲ W piątek 23 bm. przebywający w Bonn minister Handlu Zagranicznego PRL Janusz Burakiewicz odbył rozmowę z ministrem Gospodarki NRF Karlem Schillerem. Przedmiotem rozmowy były aktualne problemy stosunków gospodarczych między Polską a NRF.

Sprawa stosunków gospodarczo-handlowych między Polską a NRF była również przedmiotem rozmowy ministra Janusza Burakiewicza z ministrem Spraw Zagranicznych NRF Walterem Scheelem.

KANCLERZ NRF W BERLINIE ZACHODNIM

▲ Kanclerz NRF, Willy Brandt, przybędzie w niedzielę wieczorem do Berlina zachodniego, gdzie w poniedziałek rano spotka się z burmistrzem Schuetzem oraz dowódcami stacjonujących tam wojsk 3 mocarstw zachodnich.

STRAJK PRACOWNIKÓW TRANSPORTU W RZYMIE

▲ W piątek ponownie nie kursowały w Rzymie autobusy, tramwaje i metro wskutek strajku pracowników komunikacji miejskiej. Żądają oni zawarcia nowej umowy o pracę, o co walczą już od przeszło 9 miesięcy.

DOSTAWY WOJSKOWE USA DLA IZRAELA

▲ „New Jork Times" informuje o amerykańskich planach zwiększenia dostaw sprzętu wojskowego dla Izraela. Powołując się na wypowiedzi przedstawicieli Departamentu Stanu, waszyngtoński korespondent dziennika pisze, że obecnie Waszyngton zastanawia się nad możliwością dodatkowych dostaw sprzętu wojskowego, o który prosiła premier Golda Meir podczas swej ostatniej wizyty w USA. Rząd Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie podejmie decyzję zwiększenia pomocy wojskowej dla Izraela, w tym także sprzedaży Izraelowi jeszcze 24 samolotów odrzutowych „F-4" i innego sprzętu.

Wokół listu W. Brandta do W. Stopha

Pojęcie narodu niemieckiego

BONN PAP. Rzecznik rządu federalnego, Konrad Ahlers, przedstawił w piątek na konferencji prasowej w Bonn treść pisma jakie kanclerz Willy Brandt przekazał poprzedniego dnia premierowi NRD, Willi Stophowi.

W piśmie stwierdza się m. in., że rząd federalny jest gotów rozpocząć rokowania z NRD. Przedstawicielem rządu bońskiego na pierwszym spotkaniu będzie minister do Spraw Wewnątrzniemieckich, Egon Franke.

BERLIN, stolica NRD. Tematem dnia jest tu odpowiedź kanclerza Brandta na propozycje przedstawione w grudniowym liście przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, a w szczególności na jego projekt podjęcia normalnych, równoprawnych stosunków między obomą państwami niemieckimi.

W OPUBLIKOWANYM przez prasę zachodnioniemiecką i zachodnioberlińską liście Brandta, adresowanym do przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Willi Stopha, nie ma bezpośredniej odpowiedzi na propozycje NRD. Jako załącznik do listu służy przemówienie Brandta w Bundestagu z 14 stycznia, w którym to przemówieniu — jak wiadomo — Brandt zdecydowanie odrzucił nawiązanie równoprawnych stosunków z NRD poprzez nawiązanie z nią stosunków w oparciu o ogólnie obowiązujące między państwami normy prawa międzynarodowego.

W ZWIĄZKU z tym zwraca uwagę komentarz „Neues Deutschland", zatytułowany: **„Fakty przeciwko mistyce"**, który zajmuje się podstawową w orędziu kanclerza Brandta tematyką jedności narodu niemieckiego. To właśnie utrzymanie tezy o jedności narodu niemieckiego było myślą przewodnią orędzia kanclerza i posłużyło za przesłankę do nieuznawania NRD. We wspomnianym komentarzu „Neues Deutschland" stwierdza się wprost — nawiązując do poniedziałkowej konferencji prasowej Waltera Ulbrichta — że nie ma co bronić jedności narodu, która już od dawna nie istnieje.

UTWORZENIE NRF w 1949 r. wbrew demokratycznym dążeniom narodu niemieckiego do utrzymania jedności świadczy, że burżuazja na swój antynarodowy sposób potwierdziła, że problem narodowy jest problemem klasowym. Burżuazja zachodnioniemiecka, która podpisała układy paryskie, doprowadziła do utrwalenia podziału i zobowiązała się aż do r. 2005 utrzymać obecny stan. Utraciła ona więc wszelkie prawa do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego.

W komentarzu przypomina się wypowiedź Waltera Ulbrichta na konferencji prasowej, że niemieckie państwo narodowe powstało w 1871 r. przy pomocy krwi i żelaza i że we krwi i żelazie zginęło w 1945 r. Do czasu, kiedy niemiecka klasa robotnicza — zgodnie ze znaną tezą Marksa i Engelsa — nie ukonstytuuje się sama jako naród, dopóty nie będzie zjednoczonych Niemiec. Droga zaś do utworzenia zjednoczonych socjalistycznych Niemiec jest jeszcze daleka. W związku z tym, na porządku dnia nie stoi obecnie zjednoczenie Niemiec.

W KOMENTARZU stwierdza się, że kanclerz Brandt postawił tezę, że oba państwa nie mogą wzajemnie dla siebie być zagraniczną, a jednocześnie stwierdził, iż NRD nie jest jednym z krajów NRF. Powstaje więc pytanie, czy NRD jest krajem niczyim, czy też krajem prowizorycznym. Wszystkie te sprzeczne twierdzenia kanclerza NRF świadczą, że Bonn nie chce traktować NRD jako w pełni samodzielnego podmiotu prawa międzynarodowego, wobec którego podejmuje się wiążące zobowiązania.

TADEUSZ DERLATKA (Interpress)

Egipcjanie atakują izraelskie pozycje na Synaju

KAIR PAP. Rzecznik wojskowy ZRA zakomunikował, że w sobotę lotnictwo egipskie dokonało trzech silnych, skoncentrowanych nalotów na izraelskie pozycje na Synaju.

O godz. 10, czasu lokalnego, samoloty egipskie zaatakowały obiekty izraelskie w El-Szatt, a także na wschód od Kebritu, w południowej części strefy Kanału Sueskiego. Wcześniej Egipcjanie bombardowali izraelskie obiekty wojskowe w pobliżu El-Arisz na śródziemnomorskim wybrzeżu Synaju. Egipskie samoloty, lecące na małej wysokości, nie napotkały żadnego oporu. Wszystkie powróciły bezpiecznie do swoich baz.

Sobotni ranny nalot na El-Arisz był drugim atakiem lotnictwa ZRA na to miasto. W nocy z piątku na sobotę samoloty egipskie również atakowały pozycje izraelskie w pobliżu El-Arisz.

Rzecznik dodał, że egipskie myśliwce bombardujące, eskortowane przez samoloty myśliwskie, zniszczyły izraelskie fortyfikacje i obiekty wojskowe w El-Szatt. Eksplozje izraelskich magazynów amunicji były widoczne z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego.

Polska wystawa w Duesseldorfie

DUESSELDORF PAP. W ramach targów międzynarodowych odbyło się tu w sobotę 24 bm. otwarcie polskiej wystawy eksportowej, zorganizowanej przez PIHZ i Izbę Handlu Przemysłowego w Duesseldorfie. W czasie otwarcia obecni byli minister Handlu Zagranicznego PRL, Janusz Burakiewicz i szef polskiej misji handlowej w Kolonii, Wacław Piątkowski.

Eksperci przestrzegają przed skutkami broni B i C

GENEWA PAP. Zastosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej może spowodować nieopisane nieszczęścia — stwierdzają eksperci z 11 krajów, którzy przedstawili specjalne sprawozdanie na ten temat obradującej w Genewie sesji Światowej Organizacji Zdrowia.

Stwierdzają oni, że niezwykle trudno jest przewidzieć następstwa zastosowania tej broni, ponieważ wszystko zależy od skomplikowanych i stale zmieniających się czynników o charakterze meteorologicznym, fizjologicznym, epidemiologicznym itp.

Eksperci z zaniepokojeniem stwierdzają, że w ciągu ostatnich lat wzrosło wykorzystanie środków psychotoksycznych. USA na przykład zastosowały w Wietnamie około 50 ton tych środków.

Sprawozdanie wskazuje na szczególne niebezpieczeństwo stosowania broni bakteriologicznej. Cztery tony środków bakteriologicznych „V-X" w określonych warunkach meteorologicznych mogą spowodować śmierć od 50 do 180 tys. ludzi.

Eksperci wzywają wszystkie kraje, by przestrzegały rezolucji ONZ, zabraniającej stosowania tego rodzaju broni masowej zagłady.

Zatonął francuski trawler

LONDYN PAP. Na Oceanie Atlantyckim, w pobliżu wyspy Scilly Isles, około 40 km na zachód od wybrzeży Kornwalii (W. Brytania), zatonął 120-tonowy francuski trawler „Bucentaure".

Według ostatnich doniesień, radzieckiemu statkowi „Tolia" uratował kapitana i 6 marynarzy i w dalszym ciągu prowadzi poszukiwania 4 członków załogi.

Zanik pasażerskiej komunikacji kolejowej w USA

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych postępuje proces zaniku pasażerskiej komunikacji kolejowej. Oto kilka cyfr ilustrujących ten proces. W 1959 roku w USA kursowało 1 200 pociągów pasażerskich. Obecnie jest ich jedynie 400. Przed 10 laty utrzymywano w ruchu 30 tys. pasażerskich wagonów. Obecnie kursuje ich 13,5 tysiąca. W 1959 roku koleje przewiozły ponad 22 mld pasażerów, w zeszłym roku 12 mld.

ZLIKWIDOWANO szereg ważnych połączeń, np. Chicago nie ma już połączenia kolejowego z szeregiem stanów południowych i grozi mu likwidacja połączenia pasażerskiego z Kalifornią. Nie można dojechać koleją z Nowego Jorku do Nowej Anglii. Najprawdopodobniej zlikwidowaniu ulegnie linia łącząca Nowy Jork z Chicago.

PROCES ten jest wynikiem dwu czynników. Coraz więcej osób podróżuje samochodami i samolotami, a utrzymywanie linii pasażerskich staje się coraz mniej opłacalne. Jedenaście największych przedsiębiorstw kolejowych traci obecnie rocznie 118 mln. dolarów.

Badania nad procesem zaniku kolejowej komunikacji pasażerskiej, przeprowadzone przez odpowiednią komisję kongresową wykazały, że proces ten przynosi społeczne szkody. Likwiduje się linie potrzebne i nadal uczęszczane. Proces ten szczególnie uderza w interesy najuboższej części społeczeństwa, która korzysta z kolei jako najtańszego środka komunikacji.

PODCZAS obrad komisji obrony narodowej we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym, minister Debre wygłosił oświadczenie na temat dostaw broni dla Libii. M. in. Francja dostarczyć ma temu krajowi 50 samolotów typu „Mirage".

Na zdjęciu: samolot „Mirage". jeden z 50, które mają być dostarczone dla Libii.

(CAF-UPI-telefoto)

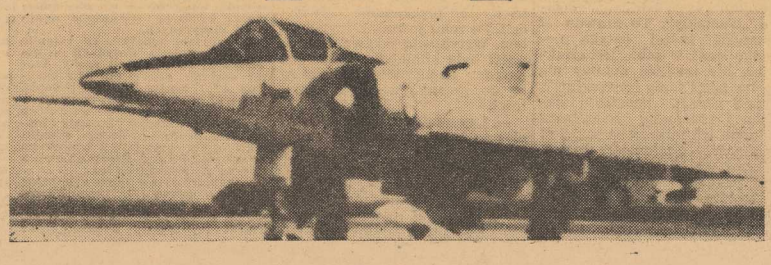

NIEZWYKŁEGO ODKRYCIA dokonała na pustyni Gobi radziecko-mongolska wyprawa paleontologiczna, poszukująca śladów prehistorycznych zwierząt. Znaleziono tam mianowicie jaja dinozaura, które stanowią unikalne wykopaliska tego typu na świecie.

(CAF-PI-telefoto)

Refleksje

ZBROJENIA I GOSPODARKA

OPINIA, JAKOBY WYŚCIG ZBROJEŃ stanowił niezbędny bodziec dla rozwoju gospodarki, nie ma już tylu zwolenników w Stanach Zjednoczonych co niegdyś. W ostatnim biuletynie informacyjnym, który narobił wiele hałasu w Waszyngtonie, dyrekcja drugiego co do wielkości banku amerykańskiego — First National City Bank w Nowym Jorku — stwierdza, że nadmierne wydatki wojskowe hamują ekspansję ekonomiczną, powstrzymują wzrost stopy życiowej obywateli i zagrażają stabilności cen. Dla poparcia swych argumentów eksperci powołują się na okres po zakończeniu wojny w Korei kiedy o 9 proc. ograniczono wydatki wojskowe. Dochód narodowy wzrósł wtedy o 11 proc. Podobną opinię wyraziło wielu przedstawicieli kół przemysłowych, m. in. David Rockefeller, prezes Chase Manhattan Bank i ekspert finansowy, profesor Triffin z uniwersytetu Yale, który stwierdził z całą stanowczością, że dolar odzyska równowagę dopiero wtedy, gdy poważnie ograniczy się budżet Pentagonu.

Tego rodzaju postulaty spotkały się, jak było do przewidzenia, z ostrą reakcją fabrykantów broni, którym bardzo nie podoba się owa „pacyfistyczna" kampania. Nic w tym dziwnego, jeśli wziąć pod uwagę dochody, jakie koncerny zbrojeniowe uzyskują z wyścigu zbrojeń. W 1968 r. firma „Lockheed", specjalizująca się m. in. w produkcji rakiet „Polaris", zarobiła 1,9 miliarda dolarów, koncern „General Electric", wytwarzający silniki odrzutowe i helikoptery, uzyskał dochód w wysokości 1,5 miliarda dolarów, zaś zakłady Mac Donnel-Douglas, z których wychodzą bombowce Phantom i Douglas A-4 osiągnęły zysk 1,1 miliarda dolarów.

(m. j.)

Po IV Plenum KC PZPR

Rozdrobnienie czy koncentracja?

Kilka uwag o zapleczu naukowym szczecińskiej gospodarki morskiej

ROLA szczecińskiego ośrodka portowo-żeglugowego, rybackiego oraz okrętowego z roku na rok wzrasta, zwiększa się udział produkcji i usług przedsiębiorstw morskich Pomorza Zachodniego w ogólnym dorobku polskiej gospodarki morskiej. Jednocześnie jednak ten dynamicznie rozwijający się ośrodek morski pozostaje w tyle pod względem rozwoju zaplecza naukowo-badawczego, choć rozwijało się w Szczecinie stosunkowo szybko szkolnictwo wyższe. Niestety mimo wielu starań władz naszego województwa i miasta rozwijało się ono zbyt wolno w specjalnościach morskich. Z wielkim opóźnieniem reaktywowano na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym PS specjalność z zakresu transportu morskiego, niedawno powstała w Politechnice Katedra Budownictwa Okrętowego i niedawno powołano do życia Wydział Rybactwa Morskiego w WSR, wreszcie dopiero od roku działa Wyższa Szkoła Morska.

PO wielu usilnych staraniach wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych oraz gospodarczych w 1964 r. w Szczecinie utworzono oddział Instytutu Morskiego w Gdańsku. W chwili utworzenia oddziału zakładano, że przy pomocy gdańskiej centrali szczecińska placówka szybko się będzie rozwijać, przy czym miała się ona skoncentrować z biegiem czasu na samodzielnych badaniach w pewnych, wybranych dziedzinach, które dominują w działalności praktycznej szczecińskiego ośrodka portowo-żeglugowego.

OD chwili powołania do życia oddziału IM w Szczecinie minęło 6 lat. Jakim dorobkiem legitymuje się ta placówka, co zdziałała na rzecz szczecińskiej gospodarki morskiej?

Dzisiaj oddział IM zatrudnia 44 osoby z tego 33 pracowników naukowych i techniczno-inżynieryjnych, a 31 administracyjnych. Na pewno poważnym dorobkiem jest fakt, że 5 pracowników otworzyło przewody doktorskie, i ma otwarty przewód habilitacyjny, a 2 przewody na samodzielnych pracowników naukowych. Wreszcie szczeciński oddział wykonał w ciągu minionych 6 lat 126 prac, z tego znaczną część samodzielnych, na zlecenie szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Najwięcej prac wykonano z zakresu portów morskich i żeglugi, a także hydrotechniki. Wśród wykonanych badań i prac były m. in. tak poważne tematy, jak: „Studium kompleksowej obsługi zespołu portowego Szczecin — Świnoujście przez flotę rzeczną i przybrzeżną” czy „Rachunek ekonomiczny opłacalności budowy Świnoujścia IV łącznie z pogłębieniem toru dojściowego do głębokości 14 m”.

Trudno zresztą wymieniać tematy wszystkich badań i prac, trzeba przyznać, że szczupły personel oddziału dokonał znacznego wysiłku, aby przynajmniej w jakiejś mierze zaspokoić stale wzrastające potrzeby badawczo-naukowe szczecińskiego ośrodka portowo-żeglugowego. Wydaje się natomiast, że centrala Instytutu Morskiego w Gdańsku nie spełniła przyrzeczeń, danych w chwili otwarcia oddziału. Przede wszystkim mimo upływu 6 lat, oddział wciąż jest traktowany jako placówka pomocnicza, a nie samodzielna, nie utworzono tu zakładów, istnieją tylko pracownie, dopiero niedawno podjęto starania w resorcie żeglugi o otwarcie w Szczecinie dwu zakładów: Zakładu Eksploatacji Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście i Zakładu Eksploatacji Żeglugi Trampowej i Przybrzeżnej. Wreszcie dowodem niedostatecznej opieki naukowej ze strony centrali jest fakt, że większość przewodów naukowych pracownicy oddziału IM w Szczecinie otworzyli w uczelniach Poznania i Szczecina a nie Gdańska.

TAK WIĘC rozwój oddziału IM w Szczecinie był zbyt wolny, daleko wolniejszy od tempa rozwoju gospodarki morskiej, daleko wolniejszy od potrzeb naukowo-badawczych szczecińskiego ośrodka portowo-żeglugowego.

Uzgodniony z centralą plan na lata 1971—1975 przewiduje że od 1975 roku liczba personelu oddziału IM w Szczecinie wzrośnie do 66 osób, w tym ma być 52 pracowników naukowych (10 doktorów habilitowanych). Oczywiście będą działać wspomniane już dwa zakłady, kilka pracowni oraz Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. Czy jednak rozbudowa oddziału w 1975 r. do tych rozmiarów pozwoli zaspokoić potrzeby naukowo-badawcze szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki morskiej? Wydaje się że nie, że dynamika rozwoju zaplecza naukowego nie będzie dostateczna w porównaniu z dynamiką rozwoju szczecińskiej gospodarki morskiej, zwłaszcza w odniesieniu do wiodących dziedzin, jak żegluga trampowa, problemy organizacyjne i eksploatacyjne zespołu portowego, problemy żeglugi promowej, hydrotechniki, co pozostaje w sprzeczności z duchem uchwały IV Plenum KC PZPR.

Uchwała tego Plenum mówi o potrzebie koncentracji potencjału naukowo-badawczego, racjonalnej jego organizacji w celu maksymalnego wykorzystania tego zaplecza. W świetle tej uchwały nasuwają się pewne uwagi odnośnie organizacji zaplecza gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim. Oprócz oddziału IM w Szczecinie istnieje w Świnoujściu od 1952 r. oddział Morskiego Instytutu Rybackiego, zatrudniający dzisiaj 34 pracowników badawczych, wegetujący jednak w cieniu swojej gdyńskiej centrali, nie specjalizujący się w tych dziedzinach które są wiodące w szczecińskich przedsiębiorstwach rybołówstwa dalekomorskiego. Od niedawna istnieje przy ZGR ośrodek badania handlu rybnego, mamy wreszcie oddział Biura Projektów Budownictwa Morskiego.

JAK WIĘC WYNIKA, potencjał naukowo-badawczy szczecińskiej gospodarki morskiej nie jest nawet tak szczupły, jest on natomiast rozproszony, nikt nie koordynuje poczynań poszczególnych placówek, nie ukierunkowuje ich pracy na zagadnienia najbardziej żywotne dla szczecińskiej praktyki morskiej. **Czy w tej sytuacji nie należałoby się zastanowić nad jakąś formą koncentracji tego naukowego potencjału i najracjonalniejszego ukierunkowania jego pracy, aby możliwie w maksymalny sposób zaspokoić stale rosnące potrzeby naukowo-badawcze szczecińskiego ośrodka gospodarki morskiej?**

Dyskusji na ten temat chętnie udzielimy łamów naszej gazety.

ADAM KILNAR

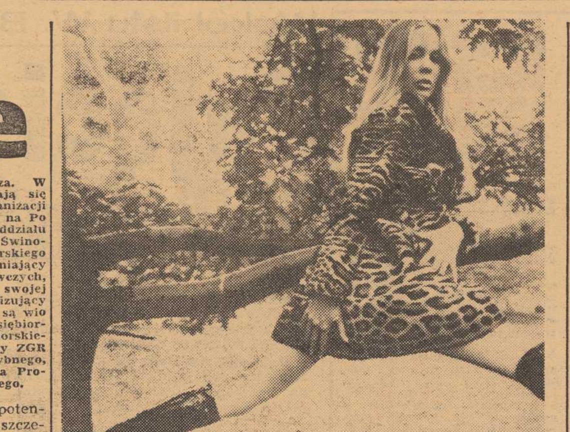

DLA egzotycznych zwierząt, szczególnie zaś dla tych posiadających piękne futra, od wielu lat panują ciężkie czasy — oczywiście za sprawą elegantek, które nie tylko żądają od swoich lubych przysłowiowego już krokodyla, ale w pierwszym rzędzie okryć ze skór panter, ocelotów, czy zebry. Jedyną bronią zwierząt są... wysokie ceny, jakie trzeba płacić za futra. To powyżej, zrobione z meksykańskiego ocelota, kosztuje 8,5 tys. dolarów.

Pachnący eksport

OLBRZYMIE ciężarówki z przyczepami, naładowane po wręby gałązkami jedliny, przejeżdżały przez kilkanaście dni przez punkt graniczny w Świecku na Ziemi Lubuskiej, przewożąc za granicę wonny i cenny, jak się okazuje surowiec eksportowy do wyrobu pachnideł.

Dodajmy, że surowiec ten występuje u nas bardzo licznie, że obcięcie z dużego drzewa kilku lub kilkunastu świeżych gałązek bynajmniej nie zuboża naszych lasów, a krajowi przysparza dewiz. Sama tylko NRF kupiła w Polsce 800 ton gałązek. (ał)

Moda na juhasy

TYM RAZEM w Szwecji zapanowała moda na polskie wyroby stylizowane na góralszczyznę. Jednym z takich wyrobów, cieszących się nie byle popularnością w Skandynawii są meble typu „Juhas” wyrabiane przez spółdzielnię im. Nowotki w Olsztynie. Meble te stanowią cały komplet we wzorach ludowych, bogato dekorowany i rzeźbiony. Pierwszych 300 „Juhasów” już opuściło port w Gdyni, kierując się prosto na Malmoe. (ał)

Lekarstwo na nieśmiałość

(Rozmowa z Z. Zapasiewiczem)

WIELU Z NAS NIEJEDNOKROTNIE podziwiało znakomite role Zbigniewa ZAPASIEWICZA w TV, wielu zna go z anteny radiowej. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Zbigniew Zapasiewicz interesuje się również pracą pedagogiczną.

W 1956 ROKU ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie, a w trzy lata później rozpoczął pracę jako asystent Jana Kreczmara, na wydziale aktorskim. Od czterech lat pracuje samodzielnie jako adiunkt na tej uczelni.

— Co pan sądzi o studiach teatralnych?

— Szkoła teatralna jest uczelnią, która ma największą liczbę godzin wykładów. A w miarę upływu lat przedmioty praktyczne będą się rozrastać. Jednak w ramach tego czasu można by się pokusić o większą intensyfikację studiów. Warto też zaufać studentom, że są ludźmi dorosłymi, rozumnymi, zdolnymi do samodzielnego myślenia. Bo w aktorstwie, jak chyba w żadnym innym zawodzie, najgroźniejsze jest naśladownictwo.

— Jak pan ocenia przyszły narybek aktorski?

— Wydaje mi się, że tylko nieliczna garstka młodych ludzi przystępujących do wstępnego egzaminu świadomie wybiera ten zawód. Większość, niestety ma bardzo nikłą orientację w celach i zadaniach aktorstwa.

A zupełnie jest już źle, gdy młodzież przychodzi na uczelnię z przeświadczeniem, że o aktorstwie wszystko z góry doskonale wie. Nie bez winy też tu są szkoły średnie, które za mały nacisk kładą na zainteresowanie humanistyką.

— Czy szkoła kształci również aktorów dla filmu i telewizji?

— Aktorstwo jest jedno. Kształcić można tylko różne środki wyrazu, którymi posługuje się aktor na scenie bądź przed kamerą. O ich użyciu decyduje... odległość. Kamera nie znosi nadmiernej ekspresji — szerokiego gestu, zanadto wyrazistej mimiki, donośnego głosu, tego wszystkiego co jest konieczne przed rampą.

— Co skłoniło pana do aktorstwa?

— Nieśmiałość.

— ???

— Najpierw nieśmiałość spowodowała, że długo nie przyznawałem się do tego, że chcę być aktorem. W domu wszyscy byli przekonani, że interesuje mnie wyłącznie matematyka, a wybór studiów politechnicznych to przekonanie utwierdził. Po roku jednak zrezygnowałem. Wstydliwie skrywane skłonności były silniejsze. Aktorstwo narzuca okoliczności zmuszające do przełamywania nieśmiałości.

— Czy matematyczne zdolności przydają się panu w zawodzie?

— Chyba tak. Pomagają w konstrukcji roli, w uściśleniu zadań aktorskich.

Rozmawiała:
MARYLA CHUDZYŃSKA

„On się nie uczy i nigdzie nie pracuje”

KTO TEMU WINIEN?

PRZED stołem prezydialnym siedzi chłopak z podbitym okiem. Przyszedł tutaj pod eskortą matki i ojca. Teraz spuścił głowę i zerka tylko od czasu do czasu, bo o nim mowa.

— Dostał za kradzież poprawczaka z zawieszeniem.

— Kilka miesięcy temu rzucił naukę i z nudów chuligani.

Sypie się cała litania skarg. Ale czy jedynie chłopak zawinił?

CZŁONKOWIE KOMISJI mówią żalącym się rodzicom: „Ponosicie także odpowiedzialność”.

— Przecież na niczym mu nie zbywało — broni się ojciec.

Jednak czy troska o ubranie i nakarmienie dziecka wyczerpuje obowiązki rodziców? Czy kontrolowali postępy syna w nauce, czy znali kolegów, z którymi przebywał? Czy...?

Nasuwa się jeszcze wiele pytań. Rodzice chłopca, być może, nigdy się nie zdobyli na tę refleksję. Dlatego nie mogą, czy nie chcą zrozumieć, że na ich barki spada znaczna część odpowiedzialności za postępowanie dziecka.

Gorzka jest ta prawda. Ale „urodzonego w niedzielę” trzeba ratować. Jeszcze jest czas; jest dobra wola społeczników. Członkowie Komisji d. s. Kierowania Młodzieży do Pracy i Nauki, działającej przy Prezydium MRN, nie szczędzą starań i trudu. Zbierają się co drugi wtorek.

PRZEZ POKÓJ KOMISJI przewijają się dziesiątki dziewcząt i chłopców nie uczących się i nigdzie nie pracujących. Jak nasz znajomy chłopak, który teraz ze wstydu pochylił nisko głowę.

— Do roboty, do pracy chciałbym iść — mówi.

— Nie masz ukończonej szkoły podstawowej i żaden zakład cię nie zatrudni. Musisz się uczyć.

Komisja postanawia, że chłopak będzie uczęszczał do wyznaczonej szkoły. Otrzyma skierowanie. Naukę powinien rozpocząć już jutro. Chłopiec przyrzeka, że wróci do szkoły. W wypełnieniu tego postanowienia pomoże mu kurator, który nim się zaopiekuje.

Do pokoju wchodzi teraz zapłakana kobieta. Zgłosiła się tu z własnej chęci. Bez wstępu dzieli się swoim wielkim kłopotem.

— To się zaczęło w ubiegłym roku. Syn kilka razy opuścił lekcje. W tym roku w ogóle do szkoły nie chodzi. Teraz tylko koledzy przychodzą pod okna i go wywołują. Chłopiec często nie sypia w domu.

— Jak do tego doszło? — pyta przewodniczący komisji.

— Nie żyję z mężem, a chłopcu potrzeba męskiej ręki.

— Jakiej pomocy pani od nas oczekuje?

— Proszę wykryć, kto mi deprawuje syna.

— Zajmie się tym milicja. A pani radzimy zwrócić się do Sądu dla Nieletnich z prośbą o wyznaczenie kuratora dla syna. On pani pomoże wychować dziecko.

KOBIETA wychodzi z płaczem. Członkowie komisji słuchają teraz innej osoby. Mówi matka, która zgłosiła się z synem Januszem:

— On nigdzie nie uczy się i nie pracuje. Proszę o umieszczenie chłopca w hufcu pracy.

— Prośba zostanie spełniona — pada odpowiedź.

Kolejka dziewcząt i chłopców posuwa się dalej.

Rozmowy, perswazje, pomoc.

AŻ ŻAL BIERZE, gdy się patrzy na tę gromadkę. Mają ręce proste, zdrowe nogi, mają młodość i siłę. Mówi się o nich jednak: moralnie zagrożeni. Reedukacja nie jest prosta, choć komisja czyni wszystko, co w jej mocy. Działanie społeczników nie ogranicza się tylko do mechanicznego wręczania wzywanym co 2 tygodnie młodym ludziom skierowań do szkół lub do pracy. Członkowie komisji przeprowadzają wywiady środowiskowe o swych podopiecznych, rozmowy z nimi samymi, ich rodzicami i opiekunami. Dewiza komisji brzmi: przede wszystkim perswazja a dopiero potem sankcje. Skorzystano z nich tylko w nielicznych wypadkach.

Przed komisją staje właśnie „cowboy” w skórzanej kurtce.

— Ile skończyłeś klas?

— A sześć...

— Co masz zamiar ze sobą zrobić?

— A nie wiem...

P. STANDO

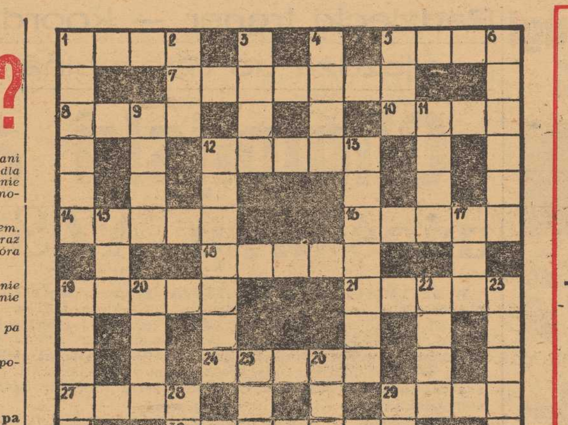

Krzyżówka nr 5

Poziomo: 1. Przenikliwy chłód, 5. Kosaciec, 7. Rodzaj pomnika, 8 Drzewo liściaste, 10. Pionowy chodnik w kopalni, 12. Okazała budowla, 14. Dawniej w żelazku, 16. Wyżynna kraina w płn.-wsch. Afryce, 18. Amerykański wilk, 19. „Jezioro łabędzie”, 21. Miasto w płd.-zach. Czechosłowacji, 24. Rodzaj skrzyni, 27. Przyrząd gimnastyczny, 29. Jedna z planet układu słonecznego, 30. Miara czasu, 31. Kolor w kartach, 32. Rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo: 1. Instytucja, przedsiębiorstwo, 2. Rzeczowy lub pieniężny, 3. Gatunek gruszy, 4. Miara odległości, 5. Litera fonetycznie, 6. Imię żeńskie, 9. Charakterystyka, relacja, 11. Polana, poręba, 12. Człowiek doświadczony w jakiejś dziedzinie, 13. Miara ciężaru, 15. Mała Urszula, 17. Pierwiastek chem. o l. at. 39, 19. Kompozytor węgierski o światowej sławie (1881—1945), 20. Otwarty wagon kolejowy, 22. Atrybut kelnera, 23. Stan w USA, 25. Część uprzęży końskiej, 26. Imię męskie, 28. Państwowe majątki ziemskie (skrót), 29. Jedno z zakończeń gry szachowej.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do 4. II. br. z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 5”.

KOZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Poziomo: kontuar, ekspert, modrzew, inercja, komisja, kawior, wrzos, Oslo, zatarg, szory, niob, runo, zlew, labirynt.

Pionowo: komiks, termit, rewia, aster, pejcz, atlas, prognoza, falkonet, wzrok, krzyk, weteran, Bi.

Nagrody książkowe wylosowali: R. Ciegotura – Szczecin, ul. Mochnackiego 11, St. Paszkiewicz – Choszczno, ul. Wojska Polskiego 7 i J. Łoziński – Szczecin, ul. Traugutta 68.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Spotkanie przy pompie

NIESZCZEGÓLNY o tej porze roku smak wody z kranu zasługuje na baczną uwagę nie tylko chemików i ekspertów od sieci wodno-kanalizacyjnej, lecz także socjologów. Otóż według moich — pobieżnych rzecz jasna i wyłącznie amatorskich obserwacji — ożywiło się ostatnio w Szczecinie życie towarzyskie i nastąpiło znaczne zacieśnienie więzi pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Mianowicie — smakosze, bez względu na wykonywany zawód i zajmowane stanowisko, spotykają się przy pompie. Referent podstawia wiaderko, pan dyrektor pompuje, majster z inżynierem cierpliwie stoją w kolejce, wymieniając przy tej okazji oryginalne uwagi o życiu jako takim i volens nolens poznając się wzajemnie.

W TEN WŁAŚNIE SPOSÓB poznałem pana Feliksa. Początkowo nasze dyskusje obracały się wokół walorów smakowych herbaty „Picknick” (którą pija pan Feliks) oraz herbaty „Five o clock” (którą pijam ja). Z biegiem czasu przeszliśmy na tematy ogólniejsze. Ostatnio przedmiotem naszej dyskusji stał się film „Jarzębina czerwona”.

— FILM TEN — powiedział pan Feliks, kiedy już napompował swoje wiaderko i przystanął z boku, by odsapnąć przy papierosie — jest dziełem prawdziwym. Taka była i taka jest wojna. Z błotem i łajnem, potem i krwią, egoizmem i tchórzostwem, podłością i okrucieństwem — ale także z wielkodusznością i poświęceniem, koleżeństwem i przyjaźnią, braterstwem, odwagą i bohaterstwem... Jest to film historyczny, chociaż osobiście znam kilku uczestników bitwy o Kołobrzeg i są oni dziś zaledwie w pełni lat męskich, czyli w wieku kosmonautów, jak powiadają optymiści w okolicach czterdziestki... Tak. Ale z drugiej strony dla pokoleń powojennych bitwa o Kołobrzeg jest faktycznie czymś równie odległym jak bitwa pod Racławicami. Jest to naturalny proces psychologiczny. Czyż bowiem dla tego pokolenia, które przede wszystkim dźwigało na sobie ciężar finału wielkiej wojny, Piłsudski pod Kijowem nie był równie odległy jak Batory pod Pskowem?...

ZGODZIŁEM SIĘ z wywodami pana Feliksa. I dodałem, że marzy mi się także film, prawdziwy film, odtwarzający wiernie prawdę historyczną, o polskich latach 1945—1946 nad Odrą i Bałtykiem. Jakże bowiem wątłe i niepełne są nasze filmowe i nie tylko filmowe dokonania na tym odcinku w porównaniu z rzeczywistą wielkością roboty tysięcy bezimiennych bohaterów. Jakże mało posiadamy dokumentów z tamtej epoki, a przede wszystkim tych dokumentów, które najbardziej przemawiają do ludzkich serc i wyobraźni — filmów i fotografii. Co więcej nawet to, co w owych dramatycznych chwilach zostało w formie wizualnej utrwalone, na skutek przeróżnych zbiegów okoliczności kiśnie gdzieś w zakamarkach przeróżnych archiwów, pokryte pyłem, zapomniane, nieużyteczne. Całkiem niedawno dopiero dotarłem do cudem chyba odgrzebanych, najzupełniej rewelacyjnych taśm filmowych, na których utrwalone zostały pierwsze dni Szczecina... Oto miasto, jeszcze płonące, oto port dymiący pożarami i pełen wraków, filmowane z lecącego „kukuruźnika” przez operatora radzieckiej wojennej czołówki filmowej. Oto gmach dzisiejszej WRN w pierwszych dniach maja 1945. Na drzwiach tabliczki z napisami w języku polskim i rosyjskim, na schodach grupa mężczyzn. Polaków w cywilnych ubraniach z biało-czerwonymi opaskami na ramionach, z karabinami w rękach. Są także taśmy filmowe z dni odgruzowywania Starego Miasta. Góry zmiażdżonej cegły, ludzie z łopatami, kilofami, z gołymi rękami. Dostojnicy w cerowanych garniturkach, studenci o wygłodzonych obliczach, marynarze, ba — nawet siostry zakonne...

A WIĘC marzy mi się, zbudowane w trybie nadzwyczajnym, **Muzeum miasta Szczecina.** Muzeum, w którym znajdzie się także jedna sala przeznaczona na projekcje, w której do swoich i do obcych przemawiać będzie wielka polska historia tamtych dni w swojej całej surowości i całej nieskażonej prawdzie.

Tę pamięć winniśmy uratować i przekazać jak pałeczkę w sztafecie. Bowiem same tylko spotkania przy pompie, gdzie następuje bezpośrednia konfrontacja sytuacji na tzw. odcinku wodno-kanalizacyjnym, sprawy mimo wszystko nie załatwiają. Nieprawda, panie Feliksie?

B. CHOCIANOWICZ

BEZ SŁÓW

SZG wyjaśniają...

W ZWIĄZKU z artykułem zamieszczonym w „Kurierze Szczecińskim” w dniu 11 stycznia br. pt. „Życie nie tylko towarzyskie” — Dyrekcja Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych wyjaśnia:

1. Po zapoznaniu się z w/w artykułem i uzyskaniu wstępnych informacji stwierdziliśmy, że opisane zajście miało miejsce w naszym lokalu, w restauracji „Paloma” w dniu 27 grudnia 1969 r.

2. W dniu 14 stycznia br. została powołana komisja celem sprawdzenia faktów.

3. Komisja ta w dniu 16 stycznia br. przeprowadziła w restauracji „Paloma” szczegółowe dochodzenie i stwierdziła co następuje:

a) opisany w „Kurierze Szczecińskim” fakt miał miejsce i nie zaprzeczają tego sami muzycy,

b) dedykacja utworu muzycznego została przyjęta i wykonana na kilkakrotną prośbę konsumentki (zespół początkowo odmawiał spełnienia życzeń),

c) kierownik restauracji „Paloma” natychmiast po odegraniu utworu zwrócił uwagę wszystkim członkom zespołu muzycznego na niedopuszczalną praktykę stosowania dedykacji muzycznych,

d) zapytani muzycy, co skłoniło ich do przyjęcia dedykacji — oświadczyli, że nie znali osoby, której odegrali utwór pt. „La Comparsita” i zapewniają, że podobne praktyki nigdy nie powtórzą się.

PO przeanalizowaniu wszystkich zaistniałych faktów komisja biorąc pod uwagę społeczną szkodliwość czynu wystąpiła z wnioskiem do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych o:

— wypowiedzenie umowy o pracę w trybie ustawowym kierownikowi zespołu ob. Jerzemu Grochowskiemu, a biorąc pod uwagę szkodliwy aspekt tej sprawy o szczegółowe **przeanalizowanie i jeżeli to będzie możliwe zwolnienie dyscyplinarne ze skutkiem natychmiastowym.**

— udzielenie ostrzeżenia ob. Adamowi Niemczewskiemu i ob. Januszowi Czechowiczowi,

— natychmiastowe przesunięcie zespołu na inne miejsce pracy.

Dyrektor SZG
K. ROBACZYŃSKI

* * *

I JESZCZE odpis pisma skierowanego przez SZG do WPiA.

DOTYCZY: ZESPOŁU MUZYCZNEGO RESTAURACJI „PALOMA”

Dnia 27 grudnia 1969 r. podczas działalności rozrywkowej zespół muzyczny w restauracji „Paloma” wykonał na zamówienie z sali utwór „La Camparsita” z dedykacją „dla pana Sylwka, który wrócił z dalekiej podróży...”

Ze względu na powiązanie osoby ze światem przestępczym dla której był dedykowany utwór — fakt ten ma szeroki wydźwięk społeczny między innymi został napiętnowany w „Kurierze Szczecińskim” z dnia 11 stycznia 1970 r. i rzuca niekorzystne światło na dobrą atmosferę panującą w naszych lokalach.

Dyrekcja SZG wnioskuje w związku z powyższym przykładne ukaranie zespołu a mianowicie:

— wypowiedzenie umowy o pracę w trybie ustawowym kierownikowi zespołu ob. Jerzemu Grochowskiemu, a biorąc pod uwagę szkodliwy aspekt tej sprawy wnosimy o przeanalizowanie możliwości zwolnienia dyscyplinarnego ze skutkiem natychmiastowym,

— udzielić ostrzeżenia ob. Adamowi Niemczewskiemu i ob. Januszowi Czechowiczowi,

— przenieść zespół na inne miejsce pracy.

Dyrektor
K. ROBACZYŃSKI

Pochwała krótkich form

OD LAT redakcje czasopism zwracają się, przy różnych okazjach, do swoich czytelników pytając ich w wielu wymyślnych ankietach m. in. o to, czy wolą materiały długie lub też odwrotnie — może to właśnie krótsze formy są dla nich bardziej „czytelne”. Oczywiście zdecydowana większość osób wypowiada się za krótkimi materiałami, redaktorzy ze smutkiem zapoznają się z tymi (dobrze im zresztą z góry znanymi) rezultatami, przekazują następnie cały materiał ankietowy do archiwum a sami siadają do maszyny i piszą... „kobyły”.

„PISZ KRÓTKO, ZWIĘŹLE!” — wbijano przed laty, jako jedno z pierwszych przykazań, adeptowi dziennikarstwa. Dziś wagę materiału nierzadko ocenia się ilością stron maszynopisu. „To duży artykuł” — słyszę wkoło. I rzeczywiście — 5 stron maszynopisu. W drukarni będą to kolanem upychać, a czytelnik ledwo okiem rzuci na tytuł.

ÓW WSTĘP był mi konieczny nie tyle ze względów panegirycznych (cały ten tekst mieści się na 1 stronie maszynopisu), ile jako wprowadzenie do tematu, którym jest na dzień dzisiejszy sprawa tzw. krótkich form telewizyjnych. Nie wydaje się, aby stara żurnalistyczna zasada **„pisz krócej!”** nie dała się zastosować do TV. Wręcz przeciwnie — jak wiele pozycji wymaga tu energicznych skrótów! A hasła dnia w rodzaju **„mów mało, a rozsądnie!”, „nie jąkaj się, oszczędzaj taśmę filmową i magnetofonową!”** powinny zawisnąć nad biurkiem każdego kierownika działu. Wówczas, być może z większą ochotą i zaufaniem decydowalibyśmy się na włączenie aparatu gdy w programie czytamy tak zachęcające zapowiedzi jak: „audycja publicystyczna”, „program redakcji ekonomicznej”, „dyskusja”, „program filmowy”.

ZWIĘZŁOŚĆ, LAPIDARNOŚĆ — oto cechy, które szczególnie wydają się być cnotami dobrej roboty telewizyjnej. To zdecydowanie się na takie właśnie krótkie formy przyniosło np. dużą popularność, nie tylko wśród młodych, Telewizyjnemu Ekranowi Młodych. Reportaż filmowy przeplata się tu z dyskusją w studio, a rewia mody sąsiaduje z mini-koncertem.

Przykładem, jak wiele można powiedzieć nie nadużywając słów (ani czasu), jest dla mnie, od początku swego istnienia **magazyn „Kontakty”**. To prawda, iż tematyka, której dotyka nierzadko sama w sobie jest atrakcyjna, ale przecież autorzy nie idą na jakąś tanią sensacyjność, sięgają głębiej, penetrują zjawiska i zdarzenia. Naczelnym walorem ich mikroreportaży jest rzetelność, znajomość spraw którymi się zajmują, umiejętnośćześrodkowania się na istocie tematu, wreszcie i to, co nazywamy „reporterskim zębem”.

VOX

GEORGES SIMENON

1

ILU TRZEBA MIESIĘCY, ilu lat, by dziecko przekształciło się w młodzieńca, a młodzieniec w mężczyznę? W którym momencie można stwierdzić, że to przekształcenie się dokonało? Nie ma tu, jak w szkole, uroczystego obwieszczenia, nie ma rozdania nagród, nie ma dyplomu.

Alain Poitaud, w wieku trzydziestu dwóch lat, w ciągu zaledwie kilku godzin, może nawet kilku minut przestał być człowiekiem, którym był dotychczas i stał się innym. Zdarzyło się to dnia 18 października. Paryż zlewały takie strugi deszczu, porywy wiatru były tak gwałtowne, że na nic się zdały wycieraczki, zacierały tylko jeszcze bardziej światło reflektorów.

Lekko pochylony do przodu, jechał wolno wzdłuż bulwaru Courcelles, mijając po prawej stronie czarne okratowanie parku Monceau; następnie skręcił w ulicę Prony, by dotrzeć do ulicy Fortuny, na której mieszkał. Uliczka była krótka, po obu jej stronach wznosiły się bogate kamienice. Miał szczęście, bo tuż naprzeciwko swego domu znalazł miejsce do zaparkowania wozu. Zatrzasnąwszy drzwiczki, odruchowo podniósł głowę, by sprawdzić, czy na ostatnim piętrze pali się światło.

Było to u niego na tyle odruchem, że nie umiałby powiedzieć, czy w oknach świeciło się, czy też nie. Zresztą rzucił się już w wichurę, siekącą zimnymi strumieniami wody po twarzy i ubraniu. Pchnął kratę z matowym szkłem.

Na progu stał jakiś człowiek. Wydawało się, że chroniąc się przed deszczem, wszedł tuż za nim.

— Pan Poitaud?

Oświetlenie było dyskretne, ściany pokryte boazeriami.

— Tak, to ja — zdziwił się.

Człowiek w ciemnym płaszczu o przeciętnej, banalnej sylwetce, wydobył z kieszeni kartę z trójkolorowym paskiem.

2

— Inspektor Noble z Wydziału Śledczego.

Alain przyjrzał mu się uważniej, ciekawy, ale niezbyt zdziwiony. Przyzwyczaił się do kontaktów z najrozmaitszymi ludźmi.

— Czy mógłbym wstąpić do pana na chwilę?

— Długo pan na mnie czeka?

— Jakąś godzinkę.

— Dlaczego nie przyszedł pan do mnie do redakcji?

Inspektor był młody, raczej nieśmiały, albo zakłopotany. Nie odpowiedział, tylko uśmiechnął się i obaj mężczyźni ruszyli w kierunku dużej windy starego typu o ścianach wykładanych karmazynowym welurem.

Stojąc w windzie wolno sunącej w górę, patrzyli na siebie w milczeniu, pogrążeni w łagodnym świetle, padającym z kryształowego sufitu. Alain Poitaud dwukrotnie otwierał usta, by zapytać, o co chodzi. Wolał jednak odczekać, aż znajdzie się u siebie.

Winda zatrzymała się na czwartym, ostatnim piętrze. Alain przekręcił klucz w zamku, pchnął drzwi, zaskoczony, że w mieszkaniu jest ciemno.

— Żona jeszcze nie wróciła — rzucił, machinalnie wyciągając rękę w stronę kontaktu.

Krople wody kapały z płaszczów na bladoniebieski pluszowy dywanik.

— Może zdejmie pan płaszcz.

— Nie warto.

Spojrzał zdziwiony. Gość czekał na niego godzinę na deszczu, na progu domu, a teraz, przewidując wizytę, nie zdejmie nawet mokrego płaszcza.

Alain pchnął podwójne drzwi, przekręcił dalsze kontakty i w ogromnym pokoju zapaliły się liczne żarówki; jedna ściana była cała oszklona; w szyby bił deszcz i spływał po szkle gęstymi strugami.

3

— Żona powinna już być w domu...

Rzucił okiem na zegarek na ręku, choć przed oczyma miał stary zegar, którego miedziane wahadło przesuwało się w jedną i drugą stronę z lekkim tykaniem przy każdym ruchu.

Była za kwadrans ósma.

— Zaraz idziemy na kolację w gronie przyjaciół i...

Mówił jakby do siebie. Miał zamiar rozebrać się szybko, wziąć prysznic i włożyć ciemny garnitur.

— Nie zechciałby pan usiąść?

Nie był ani zaniepokojony, ani zaintrygowany. Może trochę. Po prostu ta nieoczekiwana wizyta była mu trochę nie na rękę, przeszkadzała robić, to co zamierzał. Był też zaskoczony nieobecnością Jacqueline.

— Czy posiada pan broń, panie Poitaud?

— Chce pan powiedzieć rewolwer?

— Tak, to właśnie miałem na myśli.

— Mam w szufladzie, w nocnym stoliku.

— Czy nie zechciałby mi pan pokazać?

Inspektor mówił głosem łagodnym, niezdecydowanym. Alain podszedł do drzwi sypialni, jego towarzysz szedł za nim, jak cień.

Ściany pokoju pokryte były tapetą z żółtego jedwabiu, na ogromne łóżko narzucone było futro z dzikiego kota. Meble były z białej laki.

Alain otworzył szufladę, zdziwił się, wsunął rękę głębiej pomiędzy drobiazgi.

— Nie ma go tu — mruknął.

Następnie rozejrzał się dokoła, jak gdyby chciał sobie przypomnieć, gdzie mógł położyć broń.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Waldegaard po raz drugi zwycięzcą RMC

SZWEDZKA załoga Bjoern Waldegaard i Lars Helmer, startująca w barwach Szwajcarii na samochodzie „Porsche 911-S" wygrała 39 Rajd Monte Carlo już po raz drugi z rzędu.

Ostatni trzeci etap, nocną jazdę dookoła Księstwa Monaco, długości 670 km, ukończyło 44 ekipy.

Na następnych czterech miejscach za Waldegaardem sklasyfikowani zostali:

2. Larrousse i Gelin (Szwajcaria) na „Porsche 911-S".
3. Nicolas i Roure (Francja) na „Renault Alpine".
4. Andresson i Thorselius (Szwajcaria) na „Porsche 911-S".
5. Clark i Porter (W. Brytania) na „Ford Escort".

ZWYCIĘZCA RMC-70, Szwed Waldegaard jadący z pilotem Helmerem wystartował jak wiadomo z Oslo i przejeżdżał przez podszczeciński Punkt Kontroli Czasu w Płoni gdzie podziwiali go i życzyli mu „kwadratowych kół" szczecińscy sympatycy automobilizmu.

NA ZDJĘCIU — Waldegaard (z lewej) i jego „Porsche" nr startowy 6 na parkingu przy „Relaxie".

Foto: St. Cieślak

„Firmowe" plotki na niedzielę

KTO SIĘ KOGO BOI?

▲ NAJSŁYNNIEJSZY brazylijski piłkarz **Pele** tak oto scharakteryzował atmosferę panującą przed zbliżającymi się mistrzostwami świata: „**Wszyscy nasi przeciwnicy boją się nas, a my ich**".

Z BOBA — DO SAMOCHODU...

...przesiądzie się angielski bobsleista **Tony Nash.** Zapowiedział on bowiem swój udział w gigantycznym rajdzie samochodowym Londyn — Meksyk (19 kwietnia br.). Jak wiadomo, wśród 119 kierowców zgłoszonych do tej imprezy, znajduje się także **Sobiesław Zasada.** Dodajmy jeszcze, iż trasa rajdu wynosi 25 tysięcy kilometrów.

„SĘDZIA — OKULARY!"

▲ WŁOSKI bramkarz **Grosso** uniknął kary za zwrócenie uwagi arbitrowi prowadzącemu spotkanie, iż powinien on nosić okulary, gdy ten usunął go z boiska. Podczas dochodzenia dyscyplinarnego okazało się, że Grosso jest optykiem i powiedział to w jak najlepszej wierze. Już w czasie trwania spotkania zauważył on, iż sędzia ma kłopoty ze wzrokiem. Grosso został uniewinniony, a sędzią kupił w jego magazynie okulary.

KOMPUTER NIE MIAŁ WĄTPLIWOŚCI

▲ **KTO zdobędzie tytuł mistrza świata w biegu zjazdowym w Val Gardena? — To** pytanie zadano maszynie elektronowej w Monachium, dostarczywszy jej oczywiście uprzednio cały komplet informacji o uczestnikach MŚ, trasach, uzyskiwanych na nich czasach itp. „Mózg elektronowy" bez wahania odpowiedział: „**Karl Schranz**". Podał także czas przejazdu przez mistrza trasy długości 3 750 — 2.00,1. Radzimy zapamiętać i sprawdzić za miesiąc.

CZY WIECIE ŻE...

...pierwszy znaczek pocztowy o tematyce sportowej wydany został w 1924 r. w Urugwaju (z okazji Igrzysk Olimpijskich, znajduje się na nim sylwetka piłkarza). Dziś cena tego „białego kruka" wynosi 125 dolarów.

Zebrał: get

Radziecki trener — koordynator PZTW przyjeżdża do Szczecina

Olimpijski awans wioślarzy AZS-MKSW

W OPTYMISTYCZNYCH NASTROJACH toczyły się obrady pierwszego w nowym roku plenum szczecińskiego OZTW, w których uczestniczył pełnomocnik PKOl na woj. szczecińskie, mgr H. TRUSZCZYŃSKI. M. in. poinformował on zebranych o zakwalifikowaniu sekcji wioślarskiej AZS-MKSW, jako wiodącej w zachodnim regionie kraju. Z upoważnienia PKOl ma ona za zadanie szkolenie wytypowanej przez trenerów kadry olimpijskiej.

PREZES OZTW, H. CEGIELSKI uzupełnił informację mgra Truszczyńskiego dalszym optymistycznym akcentem. Otrzymał on z Prezydium PZTW wiadomość, że **dzięki pomocy GKKFiT oraz PKOl całością przygotowań polskiego wioślarstwa do igrzysk olimpijskich w Monachium kieruje z dniem 15 stycznia trener, cieszący się dużym międzynarodowym autorytetem. Jest nim wieloletni trener czołowych osad radzieckich, który podpisał kontrakt z PZTW i jest już w Warszawie! Według oświadczenia prezesa A. Gonery, radziecki trener-koordynator rozpocznie swoją działalność w Polsce od... Szczecina.** Przyjeżdża w przyszłym tygodniu, by skonsultować się z miejscową kadrą szkoleniowców i uczestniczyć w zajęciach na basenie krytym WDS.

PODSTAWĄ planowego działania w sporcie wyczynowym jest kalendarz imprez, określający zarówno treść, jak i formy tego działania. Mimo więc, że kończy się dopiero styczeń, zarząd OZTW ustalił ramowy plan tegorocznych imprez regatowych, a w szczególności opracował regulamin tradycyjnych regat 1-Majowych i regat jesiennych. Dyskutowano też szeroko plan przygotowania do udziału w II Spartakiadzie Młodzieży — 1971 r.

Z kolei przedstawiciele klubów szczecińskich: AZS-MKSW, oraz SKS CZARNI poinformowali prezydium o aktualnej sytuacji w sekcjach. Jeszcze w grudniu ostatnie osady trenowały na Odrze, chociaż okres przygotowawczy na basenie zimowym rozpoczął się oficjalnie już 15 listopada.

Zawodnicy początkujący trenują 3 razy w tygodniu, juniorzy 6 razy, a seniorzy przez pełne 7 dni tygodnia, a więc także w niedziele. Czas trwania treningu wynosi od półtora do dwóch i pół godziny każdorazowo. Przez 2 tygodnie (grudzień, styczeń) 21 wyróżniających się wioślarzy przebywało na górskim obozie kondycyjnym w Zwardoniu.

W skład wiodącej sekcji klubowej AZS — MKSW wchodzi 7 zawodników powołanych do kadry narodowej seniorów i „jedenastka" awansowana do kadry narodowej juniorów. Plan pracy ma założenia ambitne, m.in. obejmuje przygotowanie dwójki podwójnej Długosz — Kowalewski do startu w mistrzostwach świata w Kanadzie (St. Catarine, 3—6.IX), przeszkolenie mistrzowskiej spartakiadowej czwórki juniorów do startu na MP seniorów, a także przygotowanie osad juniorów do startu w reprezentacji narodowej zaproszonej na regaty „Nadziei Olimpijskich" w Rumunii.

Trener Jan WALĘCKI zapewnił OZTW, że przygotowania — jak dotąd — przebiegają sprawnie. Gdy tylko spłynie kra na Odrze, wioślarze przeniosą się z basenu krytego na wodę.

Józef KRUSZONA

W inauguracyjnym meczu Czarni przegrali z poznańskim AZS

POJEDYNKIEM z poznańskim AZS, rozegranym wczoraj w hali WDS, zainaugurowały koszykarki szczecińskich Czarnych II rundę mistrzostw ekstraklasy. Sobotnie spotkanie rozstrzygnęły na swoją korzyść 72:60 (34:30) — poznańskie akademiczki.

MIMO iż drużyna poznańska nie zaprezentowała się wczoraj z najlepszej strony, to jednak nasz zespół tylko przez kilka minut, na początku meczu, był dla niej równorzędnym partnerem.

Inauguracja II rundy nie wypadła dla Czarnych zadowalająco. Szczecinianki grały wczoraj bardzo chaotycznie, ich akcje były przeprowadzane w powolnym tempie, zespół wykazał nie spotykaną od dawna w jego grze indolencję strzelecką. Szczecinianki na zmianę prześcigały się w niecelnych, często spóźnionych strzałach, oddawanych z niepewnych pozycji. Wiele błędów koszykarki Czarnych popełniały również w obronie, gdzie ich poczynania były mało skuteczne.

W zespole szczecińskim wszystkie zawodniczki na czele z kadrowiczkami — Kostowską i Gorzelaną zagrały dużo poniżej swoich możliwości. Sobotni mecz szczecinianki mogły z powodzeniem rozstrzygnąć na swoją korzyść, zdobywając cenne 2 punkty — drużyna nasza tej szansy jednak nie wykorzystała.

Dziś o godz. 16 w hali WDS Czarni podejmować będą drugi zespół poznański — Olimpię. (g)

Najlepsi sportowcy ZSZ wybrani w Stargardzie

JAK CO ROKU, szkolne koło sportowe przy Zespole Szkół Zawodowych w Stargardzie (zwycięzcy Olimpiady Szkół Przyzakładowych — 1968 r.) zorganizowało plebiscyt na 10 najlepszych sportowców stargardzkiego ZSZ.

Na odbytym ostatnio dorocznym „balu sportowców" nastąpiło ogłoszenie wyników plebiscytu. Najlepszym sportowcem minionego roku wybrana została uczestniczka Europejskich Igrzysk Młodzieży w lekkiej atletyce — **Danuta Kopa.** Wyprzedziła ona w punktacji pływaka **Mariana Wojtakajtisa** i lekkoatletkę **Elżbietę Kuziel.**

(a)

Skra rozgromiła Pogoń 3:0

W II-LIGOWYM meczu siatkówki mężczyzn warszawska SKRA rozgromiła wczoraj POGOŃ 3:0 (15:6, 15:8, 15:6). Szczecinianie wyszli wczoraj na parkiet WDS wyraźnie stremowani, jako że goście uważani są powszechnie za zdecydowanego kandydata do awansu. Rewanż dziś o g. 11. (a)

Imprezy sportowe

Godz. 8.30 — hala sportowa przy ul. Narutowicza — koszykówka kobiet, liga międzywojewódzka: MKS — Pomorzanin Toruń, tamże o godz. 10.30 kolejny mecz z tej serii: AZS — Astoria Bydgoszcz.

Godz. 11 — WDS — II liga siatkówki mężczyzn: Pogoń — Skra Warszawa (rewanż).

Godz. 11.15 — Lodogryf — liga międzywojewódzka w hokeju na lodzie: Sparta — Zjednoczenie Września (rewanż).

Godz. 11.30 — sala gimn. LO nr 2 przy ul. H. Pobożnego — liga międzywojewódzka koszykówki mężczyzn: Pogoń — AZS

Godz. 16 — WDS — I liga w koszykówce kobiet: Czarni — Olimpia Poznań.

Godz. 18 — hala sportowa przy ul. Narutowicza — mecz bokserski: KS Dąbie — Stilon Gorzów.

W sali gimn. SP w Wolinie, godz. 12 — otwarcie mistrzostw okręgu w zapasach, styl wolny. (a)

II miejsce Polic w konkursie „Poznaj swój kraj"

ROZSTRZYGNIĘTY został konkurs na najlepszy obóz wędrowny, zorganizowany latem ub. roku przez PTSM i redakcję „Poznaj swój kraj" pod hasłem „Poznajemy dorobek Polski Ludowej".

Wysoko oceniony został obóz wędrowny Państw. Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Kalekich w Policach, zajął on II miejsce w skali krajowej. Uczestnicy tego wzorowego obozu wędrowali pod kierownictwem Edwarda Jędrucha trasą „Zachodnim Brzegiem Polskiego Bałtyku", poznając piękno oraz dorobek gospodarczo-kulturalny Ziemi Szczecińskiej i Koszalińskiej. Wędrówkę odbywali autokarami, częściowo na rowerach lub pieszo.

W najbliższych dniach, na uroczystym zebraniu SKKT, władze wojewódzkie PTSM i KOS przekażą cenne nagrody rzeczowe uczestnikom i kierownikowi polickiego obozu. (a)

Pokrótce

ŁYŻWIARZ holenderski, Kees Verkerk, opublikował pamiętniki, w których pisze o swej karierze sportowej i o tym, jak dwukrotnie zdobył tytuł mistrza świata. Książka okazała się „bestsellerem" i szybko znikła z półek księgarskich. Przełożona została także na język norweski.

* * *

PODOBNIE, jak w innych krajach i w NRD piłka nożna cieszy się największą popularnością. W kartotekach Związku Piłkarskiego NRD zarejestrowanych jest 450 tys. zawodników. Na drugim miejscu jest Związek Gimnastyczny, a na trzecim Wędkarski.

26 drużyn na liście zgłoszeń

W PIĄTEK I SOBOTĘ do sekretariatu OZPN wpłynęły zgłoszenia pisemne od następujących klubów: **Mewa, Resko, Piast Chociwel, Polonia Gryfino, Chemik Police, Sokół Pyrzyce, Czarni Szczecin, Arkonia Ib, Świt Skolwin, Błyskawica Police, Mechanik Stargard, Osadnik Myślibórz, Grunwald Choszczno i Pionier Szczecin.**

Tak więc na liście zgłoszeń III Piłkarskiego Turnieju Otwarcia Sezonu o puchar „Kuriera" figuruje już **26 drużyn.** Losowanie i podział na grupy rozgrywkowe nastąpi w przyszłym tygodniu. Pierwsze mecze turnieju rozegrane zostaną w dniu 15 lutego br. (r)

Nauka pływania

PTTK organizuje kolejny kurs pływania dla dorosłych pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora. Zapisy w najbliższy poniedziałek na pływalni Łaźni Miejskiej —przy Końskim Kieracie od godz. 20—22. Zajęcia odbywać się będą w czwartki i piątki również na pływalni Łaźni Miejskiej. (a)

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24.

7.30 Gra polska kapela. 8.20 „Samo życie". 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10 Dla dzieci „O kotkach i telewizorze". 10.20 Radiowa piosenka roku. 11 Rozgłośnia harcerska. 11.40 Anegdoty i fakty. 12.15 Wesoły autobus. 13.15 Nowości programu III. 14 Radiowy magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR. 17.20 Wyniki radiowego konkursu muzycznego. 18.05 Radiowa lista przebojów. 19 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.30 Matysiakowie. 21 O muzyce beatowej. 21.30 Radiovariete. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 16, 21.30, 24.

7.15 Nowości rozrywkowe. 7.45 Melodie i piosenki. 8 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Muzyczne ciekawostki. 9.40 „Nastolatki i morze". 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 „Radiokuter". 10.57 „Powrót ojca". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15 Słuchowisko dla dzieci „Rodzice wyjechali". 15.30 Z nagrań Studia M-2. 16.05 „Wizytówka pisarza". 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18 Słuchowisko „Pochwała Erosa". 18.40 Muzyka taneczna. 19.15 Charakterystyczne brzmienie słynnych orkiestr tanecznych. 19.45 Program dla wojska. 20 „Mówi Kraków". 21.32 Program sportowy. 22.25 Wieczorne rozmowy. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.38 „Jazz na dobranoc". 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20 „Peryskop". 14.45 Magazyn. 15.30 „Opera za pięć groszy". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Przeboje ze „Złotych Płyt". 16.40 „Zatrzymanie w tańcu". 17 Niedzielne rytmy. 17.30 „Rycerz Nieistniejący". 17.40 Mój magnetofon. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Na co dzień i od święta. 18.35 Sylwetka wokalistki — Ella Fitzgerald. 19 „Parady oszustów". 19.30 Mini-max. 20 Krzyżówka radiowa. 20.20 Słynne koncerty skrzypcowe. 20.55 Pięć bluesów. 21.15 „Nocleg". 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.48 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 „Atrakcje Hawajów". 22.35 „Bo we mnie jest sex". 23 Muzyka nocą.

TEATRY

POLSKI – „Maskarada" g. 16.30 „Tanecznice i hobbyści" g. 19.30. MUZYCZNY – „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Nowy" g. 13, 16, 18.15, 20.30 – pol. od lat 14 (niedziela i poniedziałek); KOSMOS (tel. 355-02) „Jarzębina czerwona" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 – pol., od lat 14 – panoram. (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Złoto Alaski" g. 10.30, 12.45 – USA – od lat 14 – panoram.; Kleopatra" g. 15, 19 – USA – od lat 14 – panoram; poniedziałek: g. 15, 19: „Operacja „Belgrad" g. 10.30, 12.45 – jug. od lat 14; BAŁTYK (tel. 733-35) „Kleopatra" g. 12, 16, 20 – USA – od lat 14 – panoram. (niedziela i poniedziałek); w poniedziałek o g. 9.30 „Złoto Alaski" USA – panoram. od lat 14; POLONIA (tel. 218-34) „Pies przy kławiaturze" g. 10.30, 13, węg., od lat 9; „Różowa pantera" g. 15.30, 18, 20.30 – ang. od lat 16 – panoram.; poniedziałek: g. 15.30, 18, 20.30; „Pies przy klawiaturze" g. 13. „Lenin w Polsce" g. 10.30; PIONIER (tel. 475-02) „Dni grozy i śmiechu" g. 15; „W wodach Pacyfiku" g. 17; „Gra" g. 18, 20 – pol., od l. 18; „Nagie godziny" g. 22 – wł. od lat 18; poniedziałek: „Przygody małej wydry" g. 10; „Dni grozy i śmiechu" g. 11, 13, 15; „W wodach Pacyfiku" g. 17; „Gra" g. 18, 20 – pol. od lat 18; „Nagie godziny" g. 22; MARS – „Dziewica dla księcia" g. 16, 18, 20 – wł. od lat 18; PROMIEŃ – „Topkapi" g. 14, 16.15, 18.30, 20.45 – USA – od lat 16; FALA – „Pomyłka szpiega" g. 14, 16.20, 18.40 – radz. od lat 14 – panoram.; ECHO (Krzekowo) „Casanova 70" g. 18, 20 – wł. od lat 16. SZMARAGDOWE (Zdroje) „Trzej muszkieterowie" g. 13.30, 15.30 – fr. od lat 14 – panoram. I cz.: „Bracia Karamazow" g. 17.30 – radz. od lat 16 – panoram.; MEWA (Żelechowo) „Między wrześniem a majem" g. 17 – pol. od lat 11; „Polowanie na muchy" g. 18.30 – pol. od lat 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Złote cielę" g. 16, 18 – radz., od lat 14; HUTNIK (Stolczyn) „Przygoda z piosenką" g. 17, 19 – pol. od lat 14 – panor.; BAJKA (Police) „Winnetou i Apanaczi" g. 16, 18, 20 – jug.-NRF – od lat 11 – panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Tylko jedno życie" g. 17, 19 radz. od lat 11. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Zemsta hajduków" g. 18 – panoram od lat 16; DAR (Stargard) „Orzeszek" g. 12.30; „Czekam w Monte Carlo" g. 16, 18, 20 – pol. od lat 11; PANORAMA (Stargard) „Życie raz jeszcze" pol. od lat 13; WISŁA (Goleniów) „Wniebowstąpienie" pol. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Struktura kryształu" pol. od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Ruchome piaski" pol. od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN – „Uciekinierka" g. 10.30, 11.30; BAŁTYK – „Irena do domu" g. 10; POLONIA – „Zajączek" g. 9.30; PIONIER – „Przygody małej wydry" g. 10, 11, 12; MARS – zestaw bajek g. 11, 12; PROMIEŃ – „Mandrin" g. 12; FALA – „Świat się śmieje" g. 12; ECHO – „Pan zegarek" g. 17; SZMARAGDOWE – „Pojedynek" g. 12; PRZYJAŹŃ – „Pollyanna" g. 12; MEWA – „Mała kuracja" g. 12; HUTNIK – „Ratuj dziadziu" g. 12; BAJKA – „Tajemnica dzikiego szybu" g. 11.15; SYRENKA – „Niebezpieczna droga" g. 15; BIAŁY ŻAGIEL – „101 dalmatyńczyków" g. 16.
REPERTUAR KIN – na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Kobiety w USA" g. 10.30 – 20.30.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 – Sztuka Pomorza Zachodniego XIII–XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; wystawa grupy „Artes", zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu godz. 10–16; WAŁY CHROBREGO 3 – Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: wystawy morskie: Przyroda: Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Sztuka starożytnego Meksyku g. 10–16; „13 MUZ" – pl. Żołnierza 2 – rysunek Romualda Kilmczewskiego g. 11; ZAMEK – malarstwo „Grupy 5" – gwasze Guido Recka g. 10–18.

DYŻURY

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY – Wojciecha 7. WEWNĘTRZNY – Arkońska; CHIR. – Gołęcino; POŁOŻNICTWO – Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA – Wojciecha 7 – g. 12 – 7; OGÓLNA – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę; STOMATOLOGICZNA – al. Piastów 1 – g. 9–14; SP. LEKARZY SPEC. – Woj. Pol. 42 – całą dobę (tel. 86-01).

APTEKI
NR 1 – Jagiellońska 16-a (dodatkowo odtrutki i tlen) – tel. 371-65, NR 34 – Dubois 1 – tel. 82-41, NR 6 – al. Woj. Pol. 134 – tel. 749-00.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 – Jedn. Narodowej 49 – g. 10–15; NR 3 – Krzywoustego 9 – g. 15–20.

TOS – Stacja Obsługi Samochodów – Gdańska 9/11 – g. 8–16.

KLUBY

TPPR – Woj. Pol. 66 – film „Hasło Korn" g. 18, 20 – pol. od lat 14; PAPIERNI – Stołczyńska 134 – występ teatrzyku „Puchatek"; JUNAK – Woj. Pol. 186 – „Niedziela młodzieżowa" g. 17.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

8.15 TV kurs rolniczy. 8.50 Przypominamy, radzimy. 9 „Czterej pancerni i pies". 10.10 Film TV radz. „Zacznijmy od garnków". 10.30 Piosenka dla ciebie. 11.30 „W świecie sztuki". 12 Dziennik TV. 12.15 PKF. 12.30 Transmisja z meczu w akrobatyce sportowej Polska – ZSRR. 13.30 „Przemiany". 14 Film „Cecylia – lekarka wiejska". 14.30 „Bawcie się z nami". 15 Teatrzyk dla przedszkolaków „Stary żółw". 15.40 Film z serii „Przygody Pana Michała". 16.10 „Wielka gra". 17 „Piórkiem i węglem". 17.20 „Estrada literacka". 18.05 Muzyka i rocznice. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film USA „Garsoniera". 22.05 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Zwierzyniec". 17.40 Echo stadionu. 17.55 „Kramik z muzami". 18.40 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV „Granica". Z. Nałkowskiej. 21.45 „Profile starej kultury". 22.10 Dziennik TV. 22.30 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.15 Gimnastyka. 8.25 Program dla wsi. 8.35 Lekcja j. rosyjskiego. 9 Lekcja j. ang. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Program dla wsi. 11.25 „Ekspedycja afrykańska". 12 Wiadomości. 12.05 „Śladami Lenina" 13 Niedzielne rozmowy. 14.15 Film TV „Spotkanie z nieznanym". 14.45 Program sportowy. 16.10 Wiadomości. 16.15 Dla dzieci „W krainie baśni". 16.45 „Czego sobie życzysz". 17.45 Wiadomości. 18 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Kronika. 20 Komedia „W lewo – patrz". 21.15 Film dokum. o Indiach. 22 Wiadomości.

Duży wybór
ładnej, modnej odzieży według rozmiarów

poleca

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Szczecinie

w następujących sklepach specjalistycznych:

◆ DOM ODZIEŻOWY — al. Niepodległości 19 **garnitury męskie od nr 165—185**

◆ „MODUS" — al. Wojska Polskiego 23 **garnitury męskie od nr 165—170**

◆ KONFEKCJA — róg ul. Krzywoustego i Bogusława **garnitury męskie od nr 175—185**

◆ GALLUX — ul. Bogusława, róg Jagiellońskiej **dziewiarstwo damskie, rozmiar 4—7**

294-K

Spółdzielnia Inwalidów
Metalowo-Elektryczna
„ELEKTROMET"
Szczecin, Bol. Śmiałego 34

wykonuje na zlecenia osób prywatnych

◆ GARAŻE SAMOCHODOWE METALOWE
◆ WSZELKIEGO TYPU OGRODZENIA METALOWE
◆ ROBOTY W ZAKRESIE ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO
◆ ROBOTY W ZAKRESIE OBRÓBKI WIÓROWEJ
◆ WSZELKIEGO RODZAJU ROZDZIELNIE ŻELIWNE I BAKELITOWE
◆ WYKONUJE OPRZYRZĄDOWANIE W ZAKRESIE OBRÓBKI PLASTYCZNEJ NA ZIMNO JAK: WYKROJNIKI, TŁOCZNIKI, ORAZ DETALE Z ZAKRESU TŁOCZNICTWA
◆ CYNKOWANIE GALWANICZNE

Oferty prosimy kierować pod adresem Spółdzielni, tel. 428-91.

Punkt Usługowy
naprawy sprzętu gospodarstwa domowego

ZAKŁAD MECHANIKI PRECYZYJNEJ
ul. Żółkiewskiego 20 — telefon 458-74

naprawia i konserwuje
maszyny do pisania i liczenia

USŁUGI WYKONUJEMY SOLIDNIE, SZYBKO I TANIO!

Z Ł O M
ZŁOTA I SREBRA
skupuje sklep
VERITAS
SZCZECIN, UL. ŚLĄSKA 7.
298-K

Pracownicy poszukiwani

Zakład Eksportowo-Importowy, Oddział Szczecin, Port Nabrzeże Greckie, tel. 450-31, wewn. 391, przyjmie natychmiast do pracy 80 kobiet do sortowania cebuli i marchwi. Praca na II zmianę od godz. 14 do 22. Praca akordowa, dobre warunki płacy, higieniczno-sanitarne, ciepłe pożywienie, wyposażenie pracowników zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Spółdzielczości. Nie wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 283-K

SZCZECIŃSKIE OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE
poszukuje pokoi
SUBLOKATORSKICH
1 względnie
2 osobowych
DLA STAŻYSTÓW

Zgłoszenia do Działu Administracyjnego pl. Lotników 4/5 lub tel. 226-21.
299-K

Fabryka Mechanizmów Samochodowych w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 186 zatrudni: inżynierów - mechaników do działów produkcji, działu technologicznego, konstrukcyjnego, kontroli technicznej, kierownika działu zaopatrzenia i kooperacji – wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne i 5 lat praktyki w branży zaopatrzenia, ekonomistów z wyższym wykształceniem do działu ekonomicznego. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego, pokój nr 9 w godz. 8–14, tel. 744-01. 297-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI CIEPLNEJ
w Szczecinie
zawiadamia użytkowników instalacji grzewczych zasilanych z kotłowni MPGC, że
wypadki awarii tych instalacji należy zgłaszać właścicielom budynków
w celu ustalenia postępowania wyjaśniającego i oceny ewentualnych skutków awarii.
295-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom do wykończenia, plac 2 200 m kw, ogrodzony, w Rawce k. Skierniewic. Wiadomość: Kijański, Warszawa, ul. Rutkowskiego 26/15. 231-K

SAD owocujący, oraz młody, wysokiej kultury (pow. grójecki), 3 względnie 17 ha lub więcej sprzedam poważnemu reflektantowi. Oferty: „145888" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

RÓŻNE

PUSTAKI ścienne i stropowe z gruzobetonu produkuje Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych, Świnoujście, ul. Curie-Skłodowskiej 9.

GARAŻ przy ul. Mazowieckiej zamienię na garaż w okolicy ul. Ojca Bejzyma. Tel. 375-49, dzwonić od godz. 18. 641-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, tel. 263-63. 12875-G

SPRZEDAŻ

PEKIŃCZYKI rodowodowe, 2-miesięczne sprzedam. Szczecin, ul. Wołogoska 1/1. 697-G

TRANZYSTOROWĄ radiolę z adapterem m-ki „Miria" sprzedam. Szczecin, ul. Klonowicza 16/13. 743-G

TELEWIZOR (idealny odbiór) tanio sprzedam. Tel. 34-055. 745-G

4-MIESIĘCZNEGO pudla sprzedam. Szczecin, Wróblewskiego 20/2. 751-G

PSY obronne, 9-miesięczne dogi złociste, pełnorodowodowe sprzedam. Stargard Szczeciński, ul. Kaszubska 20, tel. 58-12. 752-G

LOKALE

POKÓJ sublokatorski umeblowany, odnajmę kulturalnemu, samotnemu panu. Spółdzielcza 8. 646-G

2 MIESZKANIA kwaterunkowe, nowe budownictwo, komfort, zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży. Tel. 21-027. 700-G

MŁODE, bezdzietne małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Tel. 370-33. 702-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na warsztat. Tel. 39-770. 737-G

ŁÓDŹ – 3 pokoje, kuchnia, c.o., telefon, zamienię na podobne lub domek 1-rodzinny w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „721".

ODNAJMĘ nieumeblowany pokój, c.o., z używalnością kuchni. Tel. 364-16. 725-G

M-3 zamienię na równorzędne. Warunek – Głębokie. Wiadomość: Pogodna 3/1. 738-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Tel. 390-12 od 15-tej. 759-G

PAN poszukuje pokoju sublokatorskiego z c.o., w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „760".

Druk. Szczec. Zakł. Graf. N-4

Redakcja „Kuriera" – do redakcji szkolnych gazetek ściennych!

HASŁO: 25-lecie Szczecina
ODZEW: Konkurs

26 KWIETNIA BIEŻĄCEGO ROKU obchodzić będziemy 25-lecie wyzwolenia Szczecina. Miasto nasze w okresie ćwierćwiecza dźwignęło się z gruzów, rozbudowało. Powstały nowe dzielnice mieszkalne, nowe szkoły. Tętnią życiem ulice. W przedsiębiorstwach i zakładach pracy mieszkańcy Szczecina przyczyniają się pracą do wzbogacenia kraju, a tym samym do zapewnienia młodzieży jak najlepszych warunków życia.

Te wszystkie sprawy mogą być przedstawione przez uczniów szkół podstawowych i średnich w gazetkach ściennych.

REDAKCJA „Kuriera Szczecińskiego", Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wydział Oświaty PMRN ogłaszają konkurs na:

NAJCIEKAWSZĄ, NAJPIĘKNIEJSZĄ GAZETKĘ 25-LECIA SZCZECINA.

Wasze prace oceni jury, w skład którego wejdą przedstawiciele instytucji organizujących konkurs.

Czeka na Was 6 pięknych nagród zespołowych oraz wiele nagród dla autorów najlepszych tekstów i najpiękniejszego opracowania graficznego.

▲ TRYB ZGŁOSZEŃ
▲ TERMINY
▲ NAGRODY

podamy w następnym komunikacie. (jf)

Koncert kameralny w Zamku poświęcony Beethovenowi

IX „KONCERT KAMERALNY PRZY ŚWIECACH I KAWIE" zainauguruje w Zamku Rok Beethovenowski, organizowany z okazji 200 rocznicy urodzin wielkiego kompozytora. Wykonawcami dzisiejszego koncertu będą artyści szczecińscy, stanowiący kwartet fortepianowy w składzie Z. Grajnert, Z. Rzędarska, S. Ślusarek i L. Bromboszcz oraz znany pianista z Katowic Józef Stompel, laureat kilku konkursów międzynarodowych.

W programie — wyłącznie dzieła L. v. Beethovena: Trio Es-dur op. 1, dwie sonaty fortepianowe, Kwartet C-dur oraz „Appassionata".

Koncert poprowadzi mgr Antoni Buebner. Początek o godz. 19.

TPS — szkole

Pracownie jakich mało

PIĄTEK był dniem szczególnie uroczystym w Szkole Podstawowej nr 57 przy ul. Budziszyńskiej. Przy wejściu do gmachu oraz na korytarzach pełnili służbę harcerze z drużyny MSR, którzy kierowali przybywających gości do gabinetu kierownika. O godz. 14 wszyscy udali się do pracowni klasowych, gdzie nastąpiło przekazanie szkole darów TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZCZECINA. Składa się na nie wyposażenie dwóch gabinetów nauczania początkowego.

W KAŻDYM z nich zainstalowano meblościanki na szerokość całej klasy. TPS zakupiło do obydwu pracowni telewizor, aparat filmowy, radio, magnetofon; ponadto dla każdego dziecka — zestawy do zajęć praktyczno-technicznych i „mózgi elektronowe". Szkoła otrzymała także kamarę „Kwarc" oraz dźwiękowy aparat filmowy. Koszt wyposażenia dwóch gabinetów wynosi 120 tys. zł.

GOŚCIMI SZKOŁY na uroczystości przekazania ufundowanego przez TPS wyposażenia byli: I sekretarz Komitetu Środowiskowego Oświaty PZPR — **Hubert Kawecki**, kurator okręgu szkolnego — **Zygmunt Szydłowski**, inspektor szkolny — **Józef Lisiecki**, przedstawiciel TPS — **Piotr Jędraszewski.**

Do zebranej w gabinecie młodzieży z klasy IV-c zwrócił się w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Szczecina — dr **Stanisław Badoń** — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, życząc wszystkim uczniom uzyskiwania jak najlepszych wyników nauczania. Za piękny dar podziękowała uczennica, **Iza Rytel.**

Warto także wspomnieć, że w gabinecie zainstalowano tablicę magnetyczną, składającą się z trzech części oraz ruchomy ekran. Urządzenie zaprojektowała zastępczyni kierownika szkoły — **Stefania Rządżewska.**

Piękna nowa szkoła, oddana do użytku w 1968 roku, kierowana przez doświadczonego pedagoga — **Władysława Kota**, zyskała bardzo potrzebne i użyteczne audiowizualne pomoce naukowe. (jf)

NA ZDJĘCIU: goście i dzieci w wyposażonej przez TPS pracowni. Foto: St. Cieślak

KURIEREM PO MIEŚCIE

BESTSELLER

NIE DO ZDOBYCIA

Sensacją wydawniczą stało się ukazanie słynnego dzieła irlandzkiego pisarza Jamesa Joyce'a „ULISSES". Jest to pierwsze polskie tłumaczenie. Książka wprost momentalnie zniknęła z księgarń.

SESJA ZIMOWA

Mimo mrozów — na uczelniach panuje gorący okres egzaminacyjny. Sesja zimowa trwa. Oby przyniosła satysfakcję egzaminatorom i dobre oceny studentom!

PAŁAC MŁODZIEŻY

NA TEMAT OCHRONY PRZYRODY

WCZORAJ w Pałacu Młodzieży odbyła się miła impreza poświęcona zagadnieniom ochrony przyrody. Otwarta została wystawa filatelistyczna. Organizatorami wystawy były pracownie: biologiczna i filatelistyczna. Wystawę znaczków można tu oglądać codziennie do 31 bm. włącznie. (jf)

(jf)

W biały dzień...

JEST 11 stycznia br. Ulicą Akademicką maszerują w stronę ul. Broniewskiego dwie młode dziewczyny. Jolanta W. i Anna K., studentki WSR, spieszą do „akademika". Anna K. beztrosko wymachuje trzymaną w ręku torebką.

W pewnej chwili studentkom zastępuje drogę dwóch wyrostków. Jeden wyciąga z kieszeni garść jakiegoś proszku, z rozmachem ciska dziewczętom w twarz. Piekący, paraliżujący ból. Anna K. i Jolanta W. siadają na chodniku. Pierwsza z nich kurczowo przyciska do piersi torbę. Ostre szarpnięcie. Kiedy oszołomione studentki przyszły jako tako do siebie, po napastnikach nie było śladu. Po torebce również.

Funkcjonariusze KD MO — Pogodno, gdzie po kilkunastu minutach zjawiły się poszkodowane — mieli ciężki orzech do zgryzienia. Dziewczęta zapamiętały, i to z grubsza, jedynie wzrost i ubiór napastników.

Sprawą zajął się bliżej jeden z dzielnicowych, **sierż. Andrzej Jastrzębski.** Opis jednego z przestępców pasował do pięciu, znanych w jego rejonie „niebieskich ptaków". Drogą eliminacji wyłoniono dwóch. Podczas konfrontacji, dziewczęta rozpoznały napastnika. Ujęcie drugiego było dziełem kilku godzin.

Sprawcami napadu okazali się: **16-letni, wielokrotnie karany za kradzieże i włamania Janusz S., który został ostatnio warunkowo zwolniony z zakładu poprawczego, oraz jego rówieśnik, Mirosław M., również znany milicji młodociany złodziej i włamywacz.** Obaj przyjaciele przyznali się do winy, wskazali też miejsce ukrycia zrabowanej torebki.

Janusza S. i Mirosława M. skierowano do schroniska na Krzekowie, gdzie oczekują na rozprawę przed Sądem dla Nieletnich. (ap)

Wzrost zachorowań na grypę

MOBILIZACJA SIŁ służby zdrowia

OSTATNIE 3 dni przyniosły dalszy wzrost zachorowań na grypę. Do Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przychodnie zgłosiły już ponad 8 tys. zachorowań. Wydział Zdrowia Prez. MRN skierował do pomocy lekarzom dodatkowych kilku lekarzy stażystów, a od poniedziałku przewiduje się uruchomienie następnej rezerwy lekarzy stażystów ze szpitali klinicznych.

W PRZEWIDYWANIU pogrypowych powikłań zapewniono chorym zwiększoną liczbę łóżek w szpitalu zakaźnym. **Dziś przychodnie dyżurne przy al. Jedności Narodowej i przy ul. Wojciecha pełnią dyżur dysponując wzmocnioną obsadą lekarską.** Wydział Zdrowia Prez. MRN rozważa możliwość zorganizowania podobnych dyżurów w przyszłą niedzielę również w innych dzielnicach Szczecina.

KIEROWNICTWO służby zdrowia utrzymuje stały kontakt z Ministerstwem Zdrowia na wypadek konieczności ogłoszenia stanu epidemicznego w Szczecinie. Umożliwiłoby to służbie zdrowia uruchomienie wszystkich sił i środków finansowych do walki z grypą, ponadto zwiększyłoby uprawnienia lekarzy w dziedzinie orzekania o niezdolności do pracy z powodu zachorowania na grypę. Obecnie bowiem z powodu braku tych uprawnień lekarze z pogotowia mogą jedynie orzekać o takiej niezdolności na przeciąg jednego dnia. Również lekarze w szpitalu zalecając skierowanemu tam pacjentowi kurację w warunkach domowych nie mogą wydać mu zwolnienia z pracy.

A pod adresem lekarzy apel: **pacjenci mają sporo trudności z realizowaniem recept, na których lekarze przepisują jednocześnie kilka leków.** W przypadku braku choćby jednego z nich w jednej aptece, pacjent musi albo zrezygnować z niego, albo prosić lekarza o wystawienie nowej recepty, a to jest równoznaczne z wędrówką chorego człowieka do przychodni i aptek. **Każdy lek na osobnej recepcie** — taki system ułatwi zagrypionym pacjentom realizowanie recept. (hs)

Dziś - godz. 14 MDK „Słowianin"

druga impreza pod hasłem:

„JACY JESTEŚMY — JAKIMI CHCEMY BYĆ"

Z młodzieżą **Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli, Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 49** oraz **Technikum Budowlanego i Zasadniczej Szkoły Budowlanej**

spotka się sekretarz KM PZPR — **Wiesław Grabowicz.**

Notatnik szczeciński

◆ NA WYSTAWIE **„Sztuka starożytnego Meksyku"** eksponowanej w Muzeum Pomorza Zachodniego przy Wałach Chrobrego 3, wyświetlone zostaną dziś, w niedzielę o godz. 12, następujące filmy: **„Prekolumbijska sztuka meksykańska", „Dzieci Meksyku" i „Pod słońcem Inków".**

* * *

◆ ZEBRANIE szczecińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa odbędzie się jutro, 26 bm. o godz. 18.30, w gmachu Wydziału Zdrowia PWRN przy pl. Buczka 40.

Do załóg „Pancernych"

DROGA REDAKCJO!

Jesteśmy załogą „Pancernych" i zwracamy się do Was z prośbą o pomoc w odnalezieniu członka naszej załogi. Jest nim mały, trzymiesięczny piesek, który wabi się „Misiu", jest podobny do owczarka pekińskiego, nie ma jednak czarnego pyska. Sierść ma ciemną. Piesek ten był pod naszą opieką i zginął podczas naszej nieobecności, dn. 19. I. 1970 r. Bardzo martwimy się o naszego pupila, ale mamy nadzieję, że wkrótce odnajdzie się, dzięki Wa szej pomocy. Bardzo prosimy wszystkie załogi „Pancernych" o pomoc w poszukiwaniach. Zgubę prosimy odprowadzić pod adres: Szczecin, ul. Mazurska 26/8 lub dzwonić pod numer 255-58. Z góry bardzo dziękujemy.

Elżbieta STYK

Z kaskadowego półpięterka

NO TO i wjechaliśmy w nowy — kaskadowy — sezon. Pod zwisającymi z plafonu sylwestrowymi relikiami zaprezentowano nowy, styczniowy, program. Zainaugurował go i zakończył balet „Kaskady", czyli zespół pań, podpierających swoje krociowe apanaże wypłacane im co miesiąc w Teatrze Muzycznym, małym, ale cennym dodatkiem estradowym. Z kolei zaprezentował się gość z praskiej „Alhambry", Mirosław ULLMAN. Bardzo to sympatyczny „na optykę" piosenkarz, zaś jeśli o głos chodzi, jest to na pewno wokalista pierwszej rangi, jeden z najlepszych, jakich ostatnio mogliśmy usłyszeć w Szczecinie na żywo. Miał wrażenie, choć w całkiem innym wymiarze — sprawił również Nick CORY, włoski piosenkarz charakterystyczny. Atutem jego są przede wszystkim teksty interpretowanych piosenek (świetna piosenka o małym, czarnym chłopczyku proszącym malarza, by wśród malowanych przezeń amiolków, znalazł się choć jeden z czarną buzią). Szkoda, że treść piosenek nie jest przekładana na język polski, gdyż niewątpliwie ułatwiłoby to wykonawcy nawiązanie kontaktu z publicznością i wciągnięcie jej do wspólnej zabawy, zwłaszcza tam, gdzie Nick Cory skarży się na brak powodzenia i szuka partnerki do tańca wśród pań z sali.

Całości programu dopełnia występ „TRIA SIEGFRIEDS", akrobatów z NRD. Składając z całym należnym uznaniem hołd ich wysokim umiejętnościom w dziedzinie akrobatyki na perszu, muszę przyznać, że nie jestem entuzjastą tego rodzaju popisów na parkiecie nocnego lokalu, gdzie zarówno artyści pracują bez zabezpieczenia, jak i publiczność nie jest — siłą faktu — najbardziej zdyscyplinowana. Zbyt świeżo mam w pamięci wypadek sprzed lat, kiedy to w identycznych warunkach pijany facet usiłował na własną rękę urozmaicić popis rekistów...

NO — i to byłoby właściwie wszystko. Chociaż... Sam zresztą nie wiem co o tym sądzić. Otóż konferansjer zapowiedział scenkę z nocnego życia paryskiego. Na parkiet wniesiono latarnię uliczną i już byłem przekonany, że zaraz wystąpią tresowane pieski, którym latarniany rekwizyt ułatwi odreagowanie tramy. A tu nagle większość świateł wygasła, co wskazywałoby na awarię w elektrowni. Ze schodów zaczęła schodzić kołyszącym się krokiem niebywale atrakcyjna pani. Dama owa jęła krążyć wśród stolików, co powodowało u siedzących przy stolikach niewiast wyraźną nerwowość, zaś panom zaczęły wychodzić oczy na szypułkach. I do dziś nie umiem powiedzieć, na czym ów występ miał polegać, bo nagle z wielce powabnej pani zaczęły opadać — jedna po drugiej — poszczególne części garderoby. Takie to guzikowohaftkarskie brakoróbstwo! Speszone pechem biedactwo usiłowało schować się za stojącą latarnię, zaś ja by nie powiększać jej skrępowania, błyskawicznym ruchem zasłoniłem sobie oczy, który to gest powtórzyli — tuszę — wszyscy obecni na sali panowie.

A tak mówiąc poważnie, to ani myślę gorszyć się demonstrowanym w „Kaskadzie" strip-teasem. Wszystko zależy od tego jak się pewne sprawy robi. Ze zaś „MADEMOISELLE MARGARET" to co czyni, czyni z taktem i — przede wszystkim — z wdziękiem, przeto oklaski zbiera zasłużone.

SYMFORIAN PIWOŃCZYK